KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. SOSNOWIEC, ŚRODA 12 LUTEGO 1930 ROKU. Nr. 35.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.551. | Cena egzem. 15 groszy.

Czy władza wykonawcza, czy ustawodawcza

ma mieć decydujące znaczenie w państwie.

WARSZAWA, 11-2. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej wywiązała się dyskusja nad formalnym wnioskiem posła Bagińskiego. który proponował aby dyskusję ogólną przerwano i przystąpiono do dyskusji szczegółowej z tem, że wypowiedzieliby się jeszcze mówcy tych klubów, które się nie zdeklarowały.

Wniosek poparty przez posła Komarnickiego, nie uzyskał większości. wobec czego przystąpiono do dalszej dyskusji ogólnej nad projektem w sprawie rewizji Konstytucji.

Pierwszy w dyskusji zabrał głos poseł Stroński. oświadczając na wstępie, że myślą przewodnią poprawek do Konstytucji powinno być stworzenie równowagi władzy w naszem państwie. Mówca zauważa, że projekt BB. przesuwa tę równowagę w stronę władzy wykonawczej, projekt lewicy w stronę władzy ustawodawczej. Zkolei mówca w dłuższym wywodzie polemizuje z projektem BB., charakteryzując i omawiając poszczególne jego działy. Mówca stara się wykazać, jak bardzo uszczuplone jest znaczenie władzy ustawodawczej, dla której nadzór nad Rządem staje się prawie niemożliwy.

Poseł Stroński zaznacza. że na pierwszy plan w projekcie BB. wysuwa się działy Prezydenta, Rządu i rozporządzeń z mocą ustawodawczą. Inne zaś postanowienia mianowicie o ciale ustawodawczem mają znaczenie podrzędne. Mówca twierdzi dalej, że projekt BB. ma na celu zachowanie władzy w rękach tego obozu.

Następnie mowca krytykuje zbytnią wszechwładzę generalnego inspektora sił zbrojnych.

Przechodząc następnie do charakterystyki projektu lewicy, mówca podkreśla, że postanowienia tego projektu przechylają ustrój państwa na rzecz tak zwanego sejmowładztwa.

W zakończeniu przemówienia pos. Stroński omawia poprawki, zgłoszone przez Klub narodowy, które — jego zdaniem — zmierzaja do równowagi władzy i mówca sądzi, że zapomocą tych poprawek można usunąć te braki w Konstytucji, które ujawniły się w pierwszem 10-leciu naszej państwowości.

Poseł Löwenherz (BB.) oświadcza, że rewizję Konstytucji należy oprzeć na polskiej rzeczywistości. Obowiązkiem Sejmu jest wytężyć siły, aby rewizję wcielić w życie. Projekt BB. utrwala ustrój, będący warunkiem siły państwa i koordynacji pełnego autorytetu Prezydenta, mocnego Rządu i pracującego w granicach swej kompetencji Parlamentu.

Omawiając poszczególne działy projektu BB. i przechodząc do sprawy parlamentu, mówca zaznacza, że BB. zmierza do uzdrowienia parlamentu i usprawnienia jego prac. Mówca jest również gorącym zwolennikiem parlamentaryzmu, jak i zdecydowanym przeciwnikiem rządów parlamentu, czyli sejmokracji. Poglądu tego nie można brać w oderwaniu od polskiej rzeczywistości. Od siły i celowości działania państwa w międzynarodowym układzie zależy bezpieczeństwo i dobrobyt całego narodu. W imieniu państwa musi działać zatem rząd silny i trwały, niezależny od grup. Mówca kończy oświadczeniem, że zmiany. proponowane przez BB. zmierzają do uzdrowienia stosunków i usunięcia rozdźwięku między rzeczywistością a pisanemi postanowieniami, oraz do stworzenia silnego. na demokratycznych zasadach opartego państwa.

Poseł Wrona (Str. chł.) oświadcza, że klub jego był przeciwny początkowo rewizji Konstytucji nie dlatego, żeby uważał ją za idealną, ale ponieważ był zdania, że stosunki obecne nie nadają się do rozważania tego zagadnienia. Skoro jednak Sejm uchwalił przystąpić do rewizji, to klub mówcy lojalnie podporządkuje się temu. Mówca zarzuca, że projekt BB. nie ma na celu naprawy ustroju, ale odebranie parlamentowi wszelkich jego uprawnień i skupienie w ręku Prezydenta całej władzy. Mówca przeciwstawia temu projektowi projekt lewicy, zmierzający do ścisłego podziału władzy i do uporządkowania stosunków. Mówca porusza kwestję reformy rolnej, a następnie omawia niektóre artykuły projektu lewicy, podkreślając m. in. konieczność autonomji dla mniejszości narodowych.

Poseł Próchnik (PPS.) zarzuca projektowi BB., że ogranicza do minimum prawa parlamentu. Mówiąc o sprawie władzy Prezydenta, mówca zaznacza. że w żadnym wypadku jednostka nie reprezentuje w ten sposób woli narodu, jak parlament. Wybór Prezydenta jest pewnego rodzaju kompromisem. Wybiera się najmniej złego, gdy wybory do parlamentu mają zupełnie inne znaczenie. Mówca występuje przeciwko zdaniu, jakoby Senat mógł być czynnikiem rozwagi i poddaje w wątpliwość, czy dwuizbowość będzie łagodzić konflikty między władzą ustawodawczą a wykonawczą. Mówca zaznacza, że projekt BB. chciałby zachować formę demokratyczną. ale to stronnictwa mówcy nie może zadowolić, gdyż ono chce treści demokratycznej.

Poseł Szczypiorski (Fr. rew.) godzi się na zasadę wzmocnienia władzy wykonawczej i na utrudnianie obalania Rządu przez Sejm przez żądanie absolutnej większości posłów. Zdaniem mówcy. powszechny wybór Prezydenta zwiąże mniejszości narodowe ściślej z państwem, gdyż da im poważny wpływ na ten wybór. Mówca porusza konieczność utworzenia Izby pracy i naczelnej Izby gospodarczej, wreszcie wypowiada się za zniesieniem Senatu.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie komisji w czwartek o godz. 10 rano.

ODROCZENIE SPRAWY B. MIN. CZECHOWICZA

do czasu obrad nad kredytami dodatkowemi.

WARSZAWA, 11-2. (PAT.) Dzisiaj obradowała komisja budżetowa, jako komisja specjalna do rozpatrzenia wniosku o pociągnięcie b. ministra skarbu Czechowicza do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu. Na wniosek referenta posła Liebermana uchwalono wniosek następującej treści:

Ponieważ obrady komisji budżetowej i Sejmu nad przedłożeniem rządowem o kredytach dodatkowych za rok budżetowy 1927128 dostarczyć mogą materjału informacyjnego dla powzięcia uchwały w sprawie żądania, wyrażonego w decyzji Trybunału Stanu z dn. 8 lipca 1929 r., przeto komisja komisja odracza swe prace w tym przedmiocie aż do załatwienia przez Sejm wzmiankowanego przedłożenia rządowego.

Sprawa podsłuchów telefonicznych

i ustroju sądów powszechnych.

WARSZAWA, 11-2. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej pod przewodnictwem posła Pierackiego w obecności p. ministra poczt i telegr. Boernera, poseł Lieberman zreferował wniosek nagły PPS. w sprawie zbadania istnienia podsłuchu telefonicznego.

Komisja uchwaliła przedstawić Sejmowi wniosek o wybór komisji nadzwyczajnej śledczej, celem zbadania sprawy istnienia w Polsce podsłuchu telefonicznego oficjalnego i nieoficjalnego. Komisja ta będzie się składać z 7 członków, będzie miała prawo przesłuchiwania stron zainteresowanych, wzywania świadków i rzeczoznawców i przesłuchiwania pod przysięgą. Osoby urzędowe będą mogły być zwolnione od tajemnicy urzędowej. Komisja będzie miała prawo rekwirowania od sądów i władz administracyjnych aktów, oraz wzywania tych władz o przesłuchiwanie świadków i rzeczoznawców.

Przedstawiciele BB. sprzeciwili się zaprzysiężaniu świadków i rzeczoznawców, zwalnianiu od tajemnicy urzędowej i rekwirowania aktów sądów i władz administracyjnych, oraz przesłuchiwania przez te władze świadków.

Zkolei przedmiotem obrad komisji była nowela Rządu do prawa o ustroju sądów powszechnych, która w przeważnej części postanowień została przez większość komisji odrzucona ze względu na to, że nowela z 4 marca 1929 r., ogłoszona w numerze 5 Dz. U. R. P. r. 1930, kwestię tę unormowała, a komisja nie znalazła przyczyny do zmiany stanowiska zajętego w owej noweli.

Zrestytuowano tylko nazwę sądów grodzkich, zamienioną powołaną nowelą z 4 marca 1929 r. na sądy powiatowe tak, że wprowadzona rozporządzeniem p. Prezydenta Rzplitej o ustroju sądów powszechnych nomenklatura „sąd grodzki" i „sędzia grodzki" będzie nadal utrzymana.

Trzecim punktem porządku dziennego był projekt poselski noweli do rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej o postępowaniu doraźnem. Po dyskusji ogólnej komisja przekazała sprawę podkomisji.

Echo procesu w Sosnowcu

NA ULICACH WARSZAWY.

WARSZAWA, 11.2 (Tel. wł.). W związku z procesem PPS-lewicy w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rozrzucono na ulicach Warszawy ulotki, wzywające do demonstracji przed siedzibami władz.

Na godz. 5 pop. zwołano wiece, do których władze nie dopuściły. Większe zbiegowiska na ulicach policja rozpędziła.

Obniżenie stopy proc.

W BANKACH PRYWATNYCH.

WARSZAWA, 11.2 (Tel. wł.). Na posiedzeniu zarządów banków prywatnych postanowiono obniżyć stopę dyskontową w bankach prywatnych z 13 na 12 proc., a od wkładów od trzech czwartych do 1 proc.

Czy B. B. będzie głosowało

PRZECIW BUDŻETOWI?

WARSZAWA, 11.2 (Tel. wł.). Obiegają pogłoski jakoby BB. nosił się z zamiarem głosowania przeciw budżetowi ze względu na obcięcie funduszów dyspozycyjnych.

Z DNIA.

Przeciwko interwencjom poselskim.

PRZYPOMNIENIE PREMJERA BARTLA.

Wszystkie ministerstwa i władze centralne otrzymały w tych dniach okólnik p. premjera Bartla, regulujący sprawę interwencji posłów i senatorów.

W okólniku tym p. premjer Bartel przypomina uchwałę Rady ministrów z grudnia 1926 r., ustalającą, że interwencje klubów poselskich, względnie posłów u władz rządowych tylko wtedy nakładają na te władze konstytucyjny obowiązek reagowania na te interwencje, jeżeli są zgłaszane w formie interpelacji. W przeciwnym razie interwencje klubów poselskich, względnie posłów i senatorów, winny być traktowane jako interwencje osób prywatnych. Wyjątek stanowią jedynie interwencje, w których wchodzi w grę interes publiczny odnośnego okręgu wyborczego.

Przypominając tę uchwałę Rady ministrów z grudnia 1926, poleca okólnik premjera Bartla wszystkim władzom ścisłe przestrzeganie zawartych w tej uchwale zasad, które — według okólnika — winny mieć zastosowanie do wszystkich posłów i senatorów.

Władze centralne po otrzymaniu tego okólnika zakomunikowały jego treść urzędom podwładnym z poleceniem ścisłego zastosowania się do zawartych w okólniku postanowień.

Paszporty zagraniczne

POTANIEJĄ Z DNIEM 25 bm.

We wczorajszym Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie p. min. skarbu, wydane w porozumieniu z ministrem spr. wewn. w sprawie opłat za paszporty na wyjazd zagranicę. Rozporządzenie nosi datę dnia 29-go stycznia 1930 roku i opiera się na art. 1-y i 4-ty z dnia 17 lipca 1924-ro roku, art. 13 ustawy z dnia 31 lipca 1919 roku i par. 2-gi rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z dnia 24 października 1928 roku.

Rozporządzenie przewiduje, że opłaty za paszporty na wyjazd zagranicę z terminem ważności do 1-go roku wynoszą: a) za paszport jednorazowy, względnie za każde zezwolenie na ponowny wyjazd — 100 zł., b) za paszport wielokrotny — 250 zł., c) za paszport ulgowy w celach handlowych — 25 zł., d) za paszport ulgowy wielokrotny w celach handlowych — 150 zł., e) za paszport ulgowy, uprawniający do jednorazowego wyjazdu zagranicę w celach przewidzianych w art. 3-cim ustawy z dnia 17 lipca 1924 r. — 20 zł., f) za paszport ulgowy uprawniający do wielokrotnych wyjazdów zagranicę w celach wskazanych pod (e) — 100 zł., g) za paszport w celach żeglarskich — 3 zł. Paszporty wystawiane emigrantom, zgodnie z przepisami dekretu o emigracji są bezpłatne.

Szereg dalszych paragrafów nowego rozporządzenia normuje szczegółowo tryb wydawania paszportów na wyjazd zagranicę w sposób naogół nie odbiegający od dotychczasowej stosowanej praktyki. Szczegółowo wymienione są wypadki, kiedy władze administracyjne mogą zastosować zupełne zwolnienie od opłat paszportowych.

Niewykorzystany w terminie ważności paszport może być bez dodatkowej opłaty przedłużony przez powiatową władzę administracyjną, o ile posiadacz jego udowodni, iż ważne po wody stały na przeszkodzie wyjazdowi.

Poza opłatami przewidzianemi przez niniejsze rozporządzenie, opłatami na koszta blankietów paszportowych, oraz opłatami stemplowemi od podań i załączników nie wolno pobierać żadnych innych opłat, na jakikolwiek cel przy wydawaniu paszportów.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie po upływie czternastu dni od dnia ogłoszenia, i równocześnie traci moc obowiązującą rozporządzenie z dnia 27-go lutego 1928 roku w sprawie opłat za paszporty na wyjazd zagranicę.

O Koryzmie i zabitym Sieczce

dwie charakterystyczne notatki.

WARSZAWA, 11-2. (Tel. wł.) W sprawie zamordowanego Sieczki — śledztwo wykazało, że był on w zatargu z niejakim Łukaszewskim. Tego dnia, kiedy zamordowano Sieczkę, sąd złodziejski naradzał się w pewnej piwiarni przy ul. Czerniakowskiej. Następnie Sieczko szukał Łukaszewskiego na Pradze, gdzie spotkały się dwie bojówki, stojące na usługach wrogich konkurentów, handlujących flakami.

WARSZAWA, 11-2. Wobec głośnego zabicia Franciszka Sieczki dnia 7 bm. przypomnieć trzeba, że w tygodniku „Pobudka" (nr. 58 z 23 listopada 1929) ukazały się na str. 5 następujące dwie notatki, jedna po drugiej, jak poniżej dosłownie i dokładnie.

Pierwsza notatka brzmiała:

Konkurs

SZUKAJCIE ZABÓJCY KORYZMY.

Wobec zbliżającej się rocznicy zabójstwa Koryzmy, ogłaszamy konkurs na temat:

— Kto zabił Koryzmę w nocy z dn. 4 na 5 grudnia 1928 r. w Belwederze pod oknami marszałka Piłsudskiego.

Władze sądowe, policyjne i wojskowe nie wykryły sprawców. Niechajże pomoże im opinja publiczna. Zbieramy więc materjały. Dopełniający posiadane, aby w rocznicę tragicznego wypadku sprawa została całkowicie wyjaśniona.

Druga notatka brzmiała:

Kilka dat z życia Sieczki.

Kto to jest Sieczko?

Nie czas jeszcze na pełny opis tej nadzwyczajnej figury. Wspominała prasa to nazwisko w związku z napadem na redaktorów Mostowicza i Nowaczyńskiego. Dziś komunikują nam, że ten konfident policyjny został:

4 listopada 1928 odkomenderowany do straży w Belwederze,

5 listopada zameldował się ochronie Belwederu,

10 grudnia wyszedł ze składu straży belwederskiej i otworzył knajpę za Żelazną Bramą.

Tylko tyle.

Te zestawione przez „Pobudkę" notatki podajemy bez komentarzy.

ŁODZIE PODWODNE

powodem rozbieżności zdań.

LONDYN, 11.2 (Pat). Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu konferencji morskiej Mac Donald oświadczył, że pierwsza komisja, zastanawiająca się nad metodami ograniczenia tonażu globalnego oraz według poszczególnych kategoryj statków, osiągnęła niemal całkowite porozumienie i wszystko pozwala przewidywać, że komisja ta przedstawi w najbliższym czasie swe sprawozdanie na posiedzeniu plenarnem.

Następnie zabrał głos lord admiralicji Aleksander, który poruszył sprawę łodzi podwodnych. Mówca bez żadnych zastrzeżeń domagał się całkowitego zniesienia łodzi podwodnych bez względu na to, że Wielka Brytanja potrzebuje bardziej statków obronnych niż jakiekolwiek inne mocarstwo.

Następnie przemawiał Stimson, który oświadczył, że wobec opinji całego świata, że zastosowanie łodzi podwodnych jest nieludzkiem, winny one być zniesione.

Delegat japoński sprzeciwił się całkowitemu zniesieniu łodzi podwodnych, uważając, że mogą one być używane dla celów wywiadowczych i obronnych.

Dalej delegat francuski oświadczył, że rząd francuski uważa łodzie podwodne za zwykłe statki wojenne, nie zbędne dla akcji obronnej, lecz należałoby stworzyć obowiązujący regulamin ich używania.

Wreszcie Grandi zgodził się na omówienie sprawy ograniczenia do minimum użycia łodzi podwodnych.

Tragiczny los tułacza.

Zginął, nim wrócił do ojczyzny.

KANZAS CITY, 11.2. Przed kilku dniami zmarł tutaj wskutek poparzenia w czasie pożaru 44-letni emigrant polski Michał Hirak, który przybył do Stanów Zjednoczonych przed 10-ciu laty i w czasie swego pobytu w Ameryce zaoszczędził ze swych skromnych zarobków 20 tysięcy dolarów.

Hirak, który początkowo pracował w Beaumont w pewnej rafinerji, następnie zaś był zajęty na kolei, wiódł na obczyźnie życie niezwykle skromne. Mieszkał na poddaszu, nie palił papierosów, nie pił, sam się strzygł i golił, sam naprawiał sobie buty. Każdy zaoszczędzony grosz przesyłał matce i siostrze w Polsce, aby umożliwić im zakupienie większego gospodarstwa rolnego.

Ostatnio w domu, w którym mieszkał wybuchł pożar, który spowodował jego zgon.

W pozostawionych przez niego książkach zapisana była każda przesyłka pieniężna, oraz dochody i wydatki osobiste.

Hirak zamierzał w 50 roku swego życia wrócić do Polski i razem z rodziną osiąść na ziemi, nabytej za ciężko zapracowany grosz.

Tragiczne dzieje tułacza polskiego, którego marzeniem był powrót do kraju, wstrząsnęły do głębi opinją amerykańską.

Prezydent Estonji

W DRODZE POWROTNEJ.

WILNO, 11.2 (AW). Dziś o godz. 8.40 rano przybył do Wilna pociąg specjalny, wiozący prezydenta Estonji Strandmana.

Dostojnego gościa powitali na dworcu wojewoda wileński Raczkiewicz oraz przedstawiciele władz, samorządu i instytucyj społecznych. Po krótkim postoju pociąg ruszył w stronę Turmontów.

Prezydentowi Strandmanowi towarzyszą w podróży z Warszawy naczelnik Hołówko i dowódca O. K. gen. Litwinowicz, z Wilna wojewoda Raczkiewicz.

Na dworcu w Turmontach honory oddała kompanja 5 p. p. Leg.

Po krótkim postoju i pożegnaniu się z przedstawicielami władz polskich Prezydent wyraził podziękowanie za gorące przyjęcie, jakiego doznał w Polsce i odjechał w dalszą drogę.

Zamach na redakcję

DZIENNIKA W TRIEŚCIE.

MEDJOLAN, 11.2. Wczoraj około godz. 11-ej wieczorem, gdy większość członków redakcji dziennika faszystowskiego w Trieście „Popolo di Trieste" opuściła już lokal wydawnictwa, nastąpił nagle w klatce schodowej na pierwszem piętrze wybuch.

Równocześnie rozległ się brzęk tłuczonych szyb, wywalonych przez ciśnienie powietrza drzwi i walących się sufitów.

Przybyła na miejsce straż ogniowa wydobyła z pod gruzów cztery osoby ranne, wśród nich redaktora Neri. Przeprowadzone doraźne śledztwo wykazało, że na schodach podłożono wielki granat artyleryjski zaopatrzony w mechanizm zegarowy.

Według przypuszczeń prasy włoskiej zamachu dokonali członkowie jugosłowiańskiej organizacji nacjonalistycznej „Orjuna".

W sprawie religijnego

WYCHOWANIA MŁODZIEŻY

WARSZAWA, 11.2 (Tel. wł.). W godzinach południowych premjer Bartel przyjął min. Czerwińskiego. Konferencja ta ma specjalne znaczenie wobec poniedziałkowej wizyty u premjera kardynałów: prymasa Hlonda i Kakowskiego.

Z dziejów „przyjaźni"

LITEWSKO - NIEMIECKIEJ.

KOWNO, 11.2. Między rządem litewskim i niemieckim wybuchł zatarg z powodu usunięcia w Kłajpedzie jedenastu nauczycieli niemieckich.

W sprawie tej interwenjował u ministra Zauniusa poseł niemiecki w Kownie Murat. Zaunius oświadczył Muratowi, że wydalenie nauczycieli nastąpiło wskutek ich antypaństwowego ustosunkowania się do Litwy.

Rozmowa miała przebieg bardzo ostry. Murat z największą swobodą walił pięścią w biurko ministra, który zachowywał się bardzo pokornie.

Zajście to nie pozostanie zapewne bez następstw.

Pół miljona franków

ZA WSKAZANIE ŚLADÓW GEN. KUTIEPOWA.

PARYŻ, 11.2. Podczas narady u generalnego prokuratora Francji stwierdzono, że wszystkie dotychczasowe poszukiwania za porwanym generałem Kutiepowem nie dały żadnych wyników.

Prefektura paryska wyznaczyła nagrodę w wysokości pół miljona franków dla osoby, która naprowadzi policję na prawdziwe ślady porwania i wskaże drogę wiodącą do ujęcia sprawców.

Wobec licznych poszlak, że Kutiepowa wywieziono z Francji drogą morską, policja przeprowadziła rewizję w willi komunisty francuskiego, członka III Międzynarodówki, osławionego kapitana Sadoula w Tamaris.

Tardieu przypadkiem

UNIKNĄŁ ŚMIERCI.

PARYŻ, 11.2. Wiadomość, że francuski samolot pocztowo - pasażerski, kursujący pomiędzy Paryżem a Londynem, zmuszony był do lądowania na terytorjum Anglji i spłonął, wywołała w miarodajnych kołach francuskich wielkie wrażenie, ponieważ premjer Tardieu zamierzał początkowo powrócić do Londynu drogą powietrzną i byłby odbył podróż właśnie tym samolotem.

„Echo de Paris" stwierdza, że jedynie z powodu przeciągnięcia się obrad rady ministrów zamiar ten nie doszedł do skutku.

NARODOWI SAM LĄD NIE WYSTARCZA. A BEZ MORZA — NIEMA DROGI ANI DO ROZWOJU, ANI TEM MNIEJ — DO WIELKOŚCI

PROBLEM ŁODZI PODWODNYCH

na morskiej konferencji w Londynie.

Rokowania w sprawie ograniczenia zbrojeń na morzu, toczące się od kilku tygodni między przedstawicielami potęg morskich w Londynie, posuwają się zwolna, a świat jest bardzo mało poinformowany o ich przebiegu.

Dzięki jednak rzekomej niedyskrecji dzienników amerykańskich dowiadujemy się jednak o ważnym szczególe tych rokowań, a mianowicie, iż Stany Zjednoczone wystąpiły z liczbowym projektem co do tonażu wielkich i małych okrętów wojennych i że uzyskały zakulisową zgodę Anglji. Projekt amerykański ma być podobno oparty na zasadzie parytetu między Anglją a Stanami, przyczem Anglja ma mieć wolny wybór, jaki typ okrętów będzie wolała — w obrębie tonażu — budować, t. j. czy więcej małych, czy też wielkich krążowników.

„Niedyskrecja" przyszła zapewne na zamówienie, aby wywrzeć presję na Francję. Chodzi zwłaszcza o kwestję łodzi podwodnych. Ta bowiem kwestja wysuwa się w tej chwili na plan pierwszy.

Jak wiadomo Francja, nie mogąc dorównać liczbą krążowników Anglji czy Ameryce, opiera w tej chwili swoje bezpieczeństwo morskie na łodziach podwodnych, których może budować wiele, a buduje znakomite. Łódź podwodna jest zaś uważana za broń, która może zaszachować najsilniejszą flotę świata i zmusić ją do pozostawania w portach. Otóż Francja stawia zasadę, iż wolno każdemu państwu budować tyle łodzi podwodnych, ile ich uważa za potrzebne dla swego bezpieczeństwa. A wszystkie mniejsze potęgi morskie, w danym wypadku i Japonja, są w tej sprawie po jej stronie.

Przeciwko łodziom podwodnym wysuwa się ze strony Anglji i Ameryki argumenty humanitarne. Przypomina się ohydne czyny niemieckich łodzi podwodnych, które zatapiały okręty pasażerskie i handlowe, mordując załogę i pasażerów nie biorących udziału w wojnie. Naturalnie za temi argumentami tkwią momenty polityczne: mniejsze państwa nie powinny budować łodzi podwodnych, jako niebezpiecznych dla wielkich flot handlowych i wojennych.

Mimo tych argumentów, Francja nie ma zamiaru ustąpić i broni na konferencji swojego punktu widzenia. Aby stępić ostrze argumentu humanitarnego, a więc w zasadzie słusznego i bardzo popularnego, stawia Francja następujące propozycje:

Państwa zobowiążą się, że łodzie podwodne albo nie będą zatapiać okrętów handlowych i pasażerskich, albo — gdyby taki generalny zakaz nie dał się przeprowadzić — że przystąpią do zatopienia okrętu dopiero wtedy, gdy będzie zabezpieczone wyratowanie załogi. Bezwzględne prawo zatapiania miałoby być utrzymane tylko co do okrętów wojennych.

Bardzo jest możliwe, że uda się Francji, przeprowadzić takie lub podobne do nich ograniczenia, a wtedy jej stanowisko moralne znacznie się wzmocni — czyli co za tem idzie także i polityczne na konferencji. W każdym razie Francja zapowiada, że nie zgodzi się nigdy na bezwzględny zakaz wojny łodziami podwodnemi — a wiadomo, że z takim pomysłem występowały zrazu oba państwa anglosaskie.

W każdym razie zarówno w sprawie budowy wielkich i małych krążowników, jak i w sprawie przyznania poszczególnym państwom odpowiedniej ich ilości, jak w sprawie budowy łodzi podwodnych, jak wreszcie w sprawie czasokresu, do którego ma obowiązywać wszystkie państwa ograniczenie zbrojeń (podobno rok 1936) — we wszystkich tych sprawach konferencja, mimo iż obraduje od trzech tygodni, jest jeszcze daleką od porozumienia. Niewiadomo, czy wogóle do niego dojdzie? A przecież ograniczenie zbrojeń na morzu wydawało się kwestją o wiele łatwiejszą, niż zbrojeń na lądzie: ma ono nawet swój precedens w umowie waszyngtońskiej z przed lat ośmiu!

Daje to tylko przedsmak tych trudności, które wypłyną, gdy mocarstwa zaczną niebawem radzić o ograniczeniu armij lądowych.

Trumna Zygmunta Augusta

W ODNOWIONYM SARKOFAGU NA WAWELU.

W grobach królewskich na Wawelu odbyła się w sobotę uroczystość przeniesienia do nowej trumny prochów Zygmunta Augusta.

W uroczystości wzięli udział liczni profesorowie uniwersytetu i ks. biskup Sapieha, który własnoręcznie złożył do nowej trumny koronę, berło i jabłko królewskie. Nowa trumna wykonana jest z modrzewia i zaopszczona [?] pokostem.

Równocześnie naprawiono sarkofag Zygmunta Augusta. Był on najbardziej zniszczony ze wszystkich dotąd naprawionych, o czem świadczy 50 kg. cyny użytej do naprawy.

Szpiegostwo bolszewickie w Polsce.

32 WIĘKSZYCH PROCESÓW, 390 ARESZTOWANYCH.— 98 PROCESÓW I 1907 ARESZTOWANYCH Z POWODU PROPAGANDY KOMUNIZMU.

Z okazji zmiany na stanowisku posła sowieckiego w Polsce miesięcznik „Walka z bolszewizmem" podaje statystykę większych afer szpiegowskich i procesów komunistycznych w Polsce od 11.10 1927 do 13.12 1929 r., to znaczy za urzędowania pos. Bogomołowa.

Interesujące to zestawienie poprzedza „Walka z bolszewizmem" przypomnieniem kilku głośniejszych afer, w które wmieszani byli dyplomaci lub przednicy konsulatów sowieckich. Tu należy słynna rewizja w sowieckim „Arcosie" w Londynie, afera konsula Dymona w Pradze, przyłapanego w r. 1926 na szpiegostwie, rewelacje Biesiedowskiego o działalności agentów sowieckich w Polsce i t. p.

Uwzględniając tylko większe sprawy szpiegowskie, wykryte w owem dwuleciu, naliczyła ich „Walka z bolszewizmem" 32. Najwięcej, bo aż 10 przypada na Wilno, na drugiem miejscu stoi Warszawa. Liczba aresztowanych wynosiła 390, w tem 103 żydów.

Prawie czwartą zatem część szpiegów stanowili żydzi. Odsetek ten byłby zapewne większym, gdyby nie to, że w organizacjach, noszących charakter wyłącznie szpiegowski, a więc narażonych na większe niebezpieczeństwo wysuwa się zwykle nieżydów. A przytem w akcji szpiegowskiej potrzeba przekupionych Polaków, bo tem łatwiej wkręcić się w polskie środowisko.

Druga grupa procesów to procesy z powodu propagandy bolszewizmu, aktów sabotażu etc. Takich było w czasie od 11.10 1927 do 13.12 1929 r. znacznie więcej, bo aż 98, przyczem uwzględniono tylko większe sprawy. Na pierwszem miejscu stoi Warszawa z 29 procentami. Zaaresztowano ogółem 1907 osób. W tej liczbie było 775 żydów, czyli 42 procent.

We wszystkich tych procesach udowodniono oskarżonym utrzymywanie kontaktu z Sowietami już to bezpośrednio już to za pośrednictwem przedstawicieli sowieckich w Polsce. Procesy oskarżonych o działania na rzecz innych państw np. Litwy lub Niemiec, stanowiłyby osobną grupę.

FAŁSZERSTWO PIENIĘDZY

uznane za... środek walki politycznej.

Odbywający się przez szereg tygodni berliński proces fałszerzy sowieckich czerwońców zakończył się zgoła nieoczekiwanie uniewinnieniem wszystkich oskarżonych, a więc i owych gruzińskich patrjotów - fantastów, łudzących się możliwością obalenia władzy Sowietów i wyzwolenia Gruzji przy pomocy fałszywych banknotów, i ich niemieckich, coprawda mniej ideowych wspólników.

Sensacje, jakiemi rozbrzmiewał ten proces, polegały głównie na ujawnieniu ścisłego kontaktu niepodległościowców gruzińskich z tak niepodobnymi do siebie elementami, jak z „królami nafty", zmarłym generałem Hoffmanem, twórcą pokoju Brzeskiego, zawziętym wrogiem Sowietów, marzącym o rekonstrukcji monarchji dynastycznej w Niemczech, a wreszcie z osławionym kapitanem Ehrhardtem, przywódcą bojówek nacjonalistycznych w Bawarji.

Te szczegóły procesu, którym nie dane było wszakże rozwinąć się szerzej, stanowić będą jeszcze długo nieodgadnioną tajemnicę właściwego podłoża całej imprezy fałszowania banknotów sowieckich.

Wyrok uniewinniający, który wydany został przez sąd berliński, jest jednak wysoce symptomatyczny. W jego motywacji zaznaczone jest wyraźnie, iż pobudki, które skłoniły oskarżonych do podrabiania pieniędzy, były natury czysto politycznej, nie mającej nic wspólnego z chęcią zysków osobistych. I ta właśnie okoliczność wpłynęła na możliwość zastosowania amnestji, uwalniającej oskarżonych od wszelkiej kary.

Tem samem po raz pierwszy chyba w dziejach sądownictwa uznano fałszerstwo pieniędzy za... środek walki politycznej.

Podobne orzeczenie sądu berlińskie go można sobie tłomaczyć jedynie jako odpowiedź na uprawiane systematycznie przez rząd sowiecki fałszerstwa nietylko banknotów obcych państw, ale i dokumentów politycznych, co już w swoim czasie stanowiło temat obrad trybunału w Berlinie.

O poprawę bytu inwalidów.

WYWIAD U PREZESA I ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH R. P.

W ostatnich czasach, coraz częściej się słyszy o wysiłkach organizacyj inwalidzkich, zmierzających do poprawy bytu okaleczonych ofiar wojny, tak w kraju jak i zagranicą. Aby zasięgnąć informacyj w tej sprawie, zwróciliśmy się do prezesa „Ciamac'u (Międzynarodowego Związku organizacyj inwalidzkich) i przewodniczącego zarządu głównego Związku inwalidów wojennych R. P., posła Jana Karkoszki, który udzielił nam odpowiedzi na następujące pytania:

— Jak się przedstawia sprawa zaopatrzenia inwalidów wojennych i ich rodzin w kraju?

— Ustawa inwalidzka, określająca wysokość zaopatrzenia pieniężnego inwalidów wojennych i pozostałych po nich rodzin, obowiązuje jeszcze od roku 1921 i od tego czasu nie uległa żadnym poważniejszym zmianom. Natomiast koszty utrzymania od chwili wejścia tej ustawy w życie w stosunku do niklej procentowej podwyżki renty wzrosły niewspółmiernie i pobierana renta przez inwalidów wojennych jest niewystarczająca dla zaspokojenia najpilniejszych potrzeb życiowych.

Szczególnie ciężkie są warunki bytowania wdów wojennych i rodzin po inwalidach, zamieszkałych w ośrodkach przemysłowych i większych miastach. Pozatem ogólna klęska bezrobocia dotknęła również inwalidów którym z tytułu kalectwa, nawet przy normalnych warunkach trudno znaleźć pracę. Dla tych ostatnich renta jest jedynem źródłem dochodu. Wprawdzie Rząd w ostatnich latach przyszedł z pomocą inwalidom w formie wypłacania zasiłków, jednakowoż nie wpłynęło to na ulżenie ich doli.

— W jaki sposób zdaniem p. posła można osiągnąć poprawę bytu inwalidów wojennych i pozostałych po nich rodzin?

— Zarząd główny Związku inwalidów wojennych R. P., na którego barkach spoczywa opieka nad inwalidami, opracował projekt nowelizacji ustawy inwalidzkiej, która przyczyniłaby się do uzupełnienia braków, starej ustawy z r. 1921. Stara ustawa np. ustala obliczanie renty jeszcze w markach polskich, które od r. 1924 zostały wycofane z obiegu. Projekt nowelizacji przewiduje obliczenie renty w złotych i domaga się wstawienia w każdorazowym budżecie państwa odpowiednich kwot na stałe zasiłki dla inwalidów ciężko poszkodowanych.

— W jakiem stadjum znajduje się obecnie nowelizacja ustawy inwalidzkiej?

— Do laski marszałkowskiej wpłynęły dwa wnioski, nowelizujące ustawę inwalidzką. Wnioski te zostały przesłane do komisji opieki społecznej, która z kolei wyłoniła z pośród członków swych podkomisję i przekazała obydwa projekty do uzgodnienia. Podkomisja opracuje prawdopodobnie projekt kompromisowy, opierając się na wniesionych dwóch projektach. Uchwalenia przez Sejm noweli do ustawy inwalidzkiej spodziewać się należy w miesiącu kwietniu r. b. (PAP)

B. generałowie carscy

MAJĄ BYĆ USUNIĘCI Z GDAŃSKA

Wpływy Sowietów w Gdańsku ujawniają się coraz silniej. Jak wiadomo, Sowiety zażądały w połowie listopada ub. roku usunięcia z granic wolnego miasta b. generałów carskich: von Glasenappa, Lebiedowa i Djabowa. Senat zgodził się na żądanie Sowietów i mimo wielokrotnych starań o umożliwienie generałom pobytu w Gdańsku, decyzji swej nie zmienił.

Obecnie po wyczerpaniu kar pieniężnych w stosunku do opornych generałów Senat zagroził im bezwzględnym aresztem w razie nieopuszczenia granic wolnego miasta.

Tad. Styka maluje

PORTRET PREZYDENTA HOOVERA.

Znany artysta malarz Tadeusz Styka został wezwany do Waszyngtonu, celem wykonania portretu prezydenta Stanów Zjednoczonych, Herberta Hoovera. Malarz Styka bawi już w tym celu od kilku dni w Ameryce, dokąd wyjechał z Paryża.

Ile miałeś lat

ŻENIĄC SIĘ PO RAZ PIERWSZY?

Najoryginalniejszą niewątpliwie cechą najbliższego powszechnego spisu ludności Stanów Zjednoczonych, jaki się odbędzie w dniu 1 kwietnia r. b., będzie zamieszczenie w kwestjonarjuszu spisowym dość niezwykle brzmiącego pytania: „Ile miałeś lat, żeniąc się (wychodząc zamąż) po raz pierwszy?" Już sam fakt zamieszczenia podobnego pytania wskazuje na częste zmiany „listy stanu cywilnego" obywateli amerykańskich i na niemal powszechne korzystanie z możliwości rozwodowych.

PROCES P.P.S.-LEWICY.

W dniu wczorajszym w Sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpoczął się sensacyjny proces **przeciwko członkom PPS-lewicy wraz z b. generalnym sekretarzem tej partji, a zarazem duchowym jej przywódcą Andrzejem Czumą.**

Rozprawie przewodniczy sędzia Sokolski przy udziale sędziów Jankiewicza i Wierzbickiego. Oskarża podsądnych prokurator Jewniewicz.

PRZED SĄDEM I NA SALI SĄDOWEJ.

Oskarżonych bronią adwokaci: Duracz, Breiter, Dąbrowski, Szymański i inni.

Gmach Sądu okręgowego otoczony jest kordonem policji pieszej i konnej. Do sądu wpuszczani są jedynie ci, którzy mogą wylegitymować się wezwaniami, na salę rozpraw zaś wstęp jest dozwolony jedynie za specjalnemi biletami, podpisanemi przez przewodniczącego rozprawy.

Wśród słuchaczy na sali rozpraw przeważają członkowie palestry. Znajdują się również oficerowie policji: inspektor Wertz, nadkomisarz Kozielewski, komisarz Kocuper. Nad bezpieczeństwem w obrębie sądu czuwa kom. Henszel.

„PRECZ Z CZUMĄ"!

O godz. 10.30 na salę wprowadzono pod silną eskortą policji część oskarżonych przywiezionych z więzienia mysłowickiego, następnie zasiadają na ławie oskarżonych, członkowie PPS-lewicy odpowiadający z wolnej stopy. Po chwili na salę wchodzi oskarżony Czuma i zasiada na ławie obok odpowiadających z wolnej stopy. Wówczas wszyscy oskarżeni wstają i pod adresem Czumy podają wrogie okrzyki:

— Nie chcemy siedzieć z Czumą!— Brać Czumę! — Zdrajca! — Prowokator! — Precz z Czumą z ławy oskarżonych.

W odpowiedzi, Czuma, powstawszy z ławy zwraca się do współoskarżonych i z ust jego pada odpowiedź:

— Zobaczymy, kto jest prowokatorem.

Zamieszanie na ławie oskarżonych trwa do chwili, gdy woźny podał Czumie krzesło i **ten siadł obok ławy. przeznaczonej dla obrony.**

Około godziny 11 na salę wchodzi zespół sędziów i prokurator.

POCZĄTEK ROZPRAWY.

Po sprawdzeniu listy świadków i oskarżonych przewodniczący udziela głosu oskarżycielowi.

Ze względu na nieobecność jednego z oskarżonych Leona Jankowskiego, który przebywał na wolności za kaucją, prokurator zażądał wyłączenia go ze sprawy, a jednocześnie rozesłania za nim listów gończych i skonfiskowania kaucji w wysokości 2000 zł. Niektórych z nieobecnych świadków prokurator zrzeka się, inni zaś mają stawić się w czasie rozprawy, która **potrwa kilka dni.** Następnie prokurator stawia wniosek o rozpatrywanie sprawy.

Zkolei przewodniczący udziela głosu obronie: adwokat Breiter twierdzi, że sprawa powinna iść do śledztwa, ponieważ nie jest dojrzałą i w konkluzji swych wywodów domaga się odroczenia rozprawy. Tego samego domaga się adw. Duracz.

Sąd jednakże nie uwzględniając żądań obrony postanawia rozprawy nie odraczać i przystąpić do jej rozpatrzenia.

LISTA OSKARŻONYCH.

Przewodniczący przystępuje do odczytywania generalji oskarżonych, których nazwiska brzmią następująco:

36-letni Andrzej Czuma z Krakowa, 24-letni Romuald Gadomski z Krakowa, 37-letni Franciszek Polka z Łodzi, 34-letni Piotr Spałek z Poznania, 28-letni Franciszek Kustro z Krakowa, 36-letni Zygmunt Pękniewski z Poznania, 32-letni Władysław **Pobożniak z Krakowa.** 28-letni Tadeusz Ćwik z Krakowa, 23-letni Jojlis vel Juljusz Burgin z Krakowa, 22-letni Joel Hofman z Krakowa, 19 letni Józef Piłat z Czeladzi (Grodziecka 11), 24-leni Stefan Misiaszek z Czeladzi (Grodziecka 11), 24-letni Ludwik Koperczak z Niwki (Szosowa 23), 20-letni Romuald Duniewicz z Bobrownik, 23-letni Bolesław Zych (Sosnowiec, Koźla 15), 21-letni Mikołaj Bondarenko (Sosnowiec, Wiejska 40), 24-letni Roman Krzyżkowski z Grodźca (Robotnicza 14), 26-letni Mieczysław Szydłowski (Dąbrowa Górnicza, Jaworowa 25), 26-letni Jan Żurek (Grodziec, Zabłotna), 21-letnia Jadwiga Lewecka z Warszawy, 21-letnia Szprynca Szwimmerówna z Dąbrowy Górn. (Królowej Jadwigi 32). 24-letnia Wiktorja Korgielówna z Grodźca (Robotnicza 14), 28-letni Antoni Jaskólski z Grodźca, 35-letni Antoni Pawlus (Grodziec, Zielona), 36-letnia Marja Jaworska (Grodziec, Robotnicza 11), 31-letnia Antonina Plakówna z Poznania.

Razem więc przed Sądem stanęło 26 członków PPS-lewicy, kilkunastu zaś, za którymi rozpisano listy gończe, ukrywa się przed wymiarem sprawiedliwości.

Wśród oskarżonych jest kilku karanych już więzieniem za działalność antypaństwową.

Charakterystyczne jest, że wszyscy oskarżeni oświadczyli, że są bezwyznaniowcami.

AKT OSKARŻENIA.

Po krótkiej przerwie przewodniczący przystąpił do odczytania aktu oskarżenia, obejmującego 93 strony, który podajemy w streszczeniu.

SPÓŁKA Z KOMUNISTAMI.

Z początkiem 1928 r. urząd śledczy w Sosnowcu zaobserwował w Zagłębiu Dąbrowskiem ożywioną działalność PPS-lewicy, która często na zebraniach, manifestacjach i przy wyborach występowała w ścisłem porozumieniu z komunistyczną partją Polski. Prowadząc energiczne dochodzenie urząd śledczy ustalił silnie zorganizowany w Klimontowie związek młodzieży komunistycznej, który korzystał z lokalu PPS-lewicy, gdzie pod pozorem zebrań PPS-lewicy odbywały się zebrania komórek komunistycznych. Na czele zaś tej organizacji stali znani na terenie Zagłębia i karani za działalność antypaństwową komuniści, jak: Dworaczek, Dufaj, Rzepa, Mierzwa, Leśniak i inni.

GOŁDA DJAMENT NA WIDOWNI.

W dniu 1 maja ub. r. **członkowie organizacji PPS-lewicy w całem Zagłębiu manifestowali wspólnie z komunistami.** Energiczną agitację komunistyczną rozwinęła zwłaszcza sekretarka okręg. komitetu młodzieży PPS-lewicy, **Gołda Djamentówna,** która propagowała komunizm, namawiając członków PPS-lewicy do solidaryzowania się ze związkiem młodzieży komunistycznej. W lipcu ub. r. poczyniono przygotowania do zjazdu młodzieży PPS-lewicy w Krakowie, któremi oficjalnie zajmowała się Djamentówna.

CZUMA O WSPÓŁDZIAŁANIU.

Dnia 4 sierpnia ub. r. na zjeździe tym b. generalny sekretarz Czuma twierdził w swem przemówieniu, że partja komunistyczna wyasygnowała dość „mocną" sumę na pokrycie dużych kosztów zjazdu, wobec czego sprawy trzeba traktować poważnie, podkreślał przytem, **że według wskazówek partji komunistycznej należy tworzyć w PPS-lewicy frakcję Z. M. K-owe,** które winny odbywać zebrania z udziałem członka komitetu okręgowego związku komunistycznego przed każdem posiedzeniem komitetu PPS-lewicy.

ĆWIK NA URLOPIE.

Podczas dyskusji o rozłamie partji komunistycznej towarzysz Ćwik, mówiąc o sobie, jako zwolenniku kierunku „mniejszości" i wielkim „idealiście" programu komunistycznego, zaznaczył, że choć jest chory i urlopowany z więzienia, pracy swej w partji nie wyrzeka się.

WSPÓLNE CELE.

Następnie jeden z mówców zwrócił uwagę na doniosłe znaczenie zjazdu, wyjaśniając, że partji komunistycznej chodzi o umasowienie ruchu robotniczego i rozbudowanie PPS-lewicy i że partja komunistyczna dla dojścia do swych celów powoła do życia PPS-lewicę, niezależną partję chłopską i białoruską Hromadę.

Wreszcie pod koniec dyskusji Czuma w referacie o sytuacji politycznej i gospodarczej **dowodził, że fala rewolucyjna w Europie i Ameryce wkrótce znacznie się wzmoże** i dlatego młodzież robotnicza powinna się przygotować, uświadomić i ubojowić do objęcia rządu robotniczo - chłopskiego i wprowadzenia ustroju socjalistycznego.

WSPÓLNY LOKAL.

W drodze inwigilacji ustalono, że w Krakowie, w lokalu, gdzie mieści się redakcja i administracja „Robociarza" i „Głosu Pracy", oraz sekretarjat PPS-lewicy poczęli pojawiać się liczni działacze komunistyczni, którzy pod płaszczykiem PPS-lewicy prowadzili w jej lokalach swe narady oraz dokonywali **swych zamierzeń w drukarniach. Stałymi gośćmi** byli tam akademicy Salomon Jaszuński i Stanisław Jerszyna, członkowie komunizującego N. Z. A. M. S. pod nazwą „Życie" w Krakowie.

AKCJA WYBORCZA DO SEJMU.

W grudniu 1927 r. zwołano ogólnokrajową konferencję w Podgórzu, na której po przygotowaniach PPS-lewicy do kampanji wyborczej do Sejmu i Senatu, uchwalono szereg rezolucyj z okazji 10-lecia rocznicy październikowej etc. Na tejże konferencji wybrany został również komitet wykonawczy PPS-lewicy, który wyłonił z siebie egzekutywę w składzie następującym: przewodniczący Franciszek Polka, generalny sekretarz Andrzej Czuma, skarbnik Rozencwajg-Różycki, oraz członkowie: Alfred Bem, Romuald Gadomski, Leon Jankowski, Piotr Spałek i Czesław Legomski. Po ukonstytuowaniu się nowego komitetu wykonawczego PPS-lewicy, ogłoszono własne listy w 24 okręgach wyborczych, z których w 10-ciu okręgach listy te zostały unieważnione, w Warszawie zaś i w Zagłębiu listy te były ważne, lecz odnośne władze partyjne w ostatniej chwili specjalnemi ulotkami poleciły swym członkom głosować na listę komunistycznej „Jedności robotniczo-chłopskiej".

OPOZYCJA W ŁONIE PPS-LEWICY

Gdy po konferencji w dniu 18 grudnia 1927 r. do komitetu wykonawczego weszli: Bem, Gadomski i Jankowski oraz Polka i Spałek, decydującą rolę w egzekutywie komitetu wykonawczego zajęli pierwsi trzej, którzy jako członkowie partji komunistycznej bez zastrzeżeń potwierdzili wszystkie wnioski, stawiane przez delegata KPP., natomiast Polka i Spałek, aczkolwiek decydującego stanowiska nie zajmowali, według zdania Czumy, jako mało inteligentni i politycznie niewyrobieni, żadnego wpływu na innych członków nie mieli. Skutkiem opozycji ze strony Czumy, Rozencwajga-Różyckiego i Legomskiego, stawionej KPP., która domagała się, by organy komunistyczne mogły bezpośrednio wydawać zlecenia okręgowym komitetom PPS-lewicy, zarysował się rozłam w egzekutywie PPS-lewicy, który stopniowo pogłębiał się, gdyż KPP., prowadząc nieugiętą linję według swego programu i żądając od wszystkich żelaznej dyscypliny, pozbawiała rzekomych kierowników PPS-lewicy nawet cienia władzy. Sympatykami poglądów przedstawicieli komitetu C. K. P. P. byli Jankowski, Gadomski i Bem, natomiast Czuma, Różycki i Legomski często bywali w opozycji.

PO ARESZTOWANIU CZUMY.

Subwencji na potrzeby PPS-lewicy udzielała KPP. W okresie więc kampanji przedwyborczej na jesieni 1927 r. egzekutywa PPS-lewicy prowadziła wytężoną agitację: wszyscy jej czołowi działacze jeżdżą z odczytami dla potrzeb agitacji i organizacji po całej Polsce, a najczęściej przyjeżdżają do Zagłębia Dąbrowskiego gdzie niektórzy, jak Ćwik, Spałek i Burgin, pozostawali nawet przez czas dłuższy. Wkrótce po opracowaniu projektu programu PPS-lewicy **został aresztowany Czuma.** Agendy po nim objęli Bem i Gadomski, którzy wydali okólnik, przytaczając przykłady represji ze strony władz w stosunku do PPS-lewicy, nawołując do masowych protestów i do żądania uwolnienia Czumy i wszystkich więźniów politycznych.

W czerwcu ub. r. po zaaresztowaniu Gadomskiego, Jankowskiego, Spałki i Polka uformował się „tymczasowy sekretarjat" w osobach Fr. Kusto, Zygm. Pękniewskiego i Władysława Pobożniaka, którzy zajęli bezwzględne stanowisko względem opozycjonistów.

Wkrótce po zjeździe w dniu 28 lipca ub. r. został aresztowany Zygmunt Pękniewski i wszystkie agendy po nim w PPS-lewicy objął Tadeusz Ćwik, który w okresach czasu, gdy był na wolności pracował w organizacjach PPS-lewicy, biorąc najczynniejszy udział w sekcji młodzieżowej.

KIEROWNICY I PODKOMENDNI.

Poza tem akt oskarżenia, którego treść tylko wyżej podajemy, zarzuca pozostałym podsądnym nieposlednie role w działalności antypaństwowej.

Na pierwszych dziesięciu wyżej wymienionych podsądnych, począwszy od Czumy aż do Burgina spada cała odpowiedzialność za kierownictwo PPS-lewicy, gdyż oni właśnie zajmowali najwyższe stanowiska kierownicze w partji i nadawali jej kierunek zgodny z programem partji komunistycznej, pozostali zaś brali czynny udział w partji jedynie w komitetach dzielnicowych.

PRZESŁUCHANIE CZUMY.

W czasie odczytywania aktu oskarżenia prokurator zażądał zastosowania względem oskarżonego Pobożniaka aresztu jako środka zapobiegawczego, zamiast kaucji. Sąd do wniosku tego przychylił się.

Po odczytaniu aktu oskarżenia wszyscy oskarżeni usunięto z sali, z wyjątkiem Czumy, którego po krótkiej przerwie poddano przesłuchaniu. Przed złożeniem zeznań Czuma zwrócił się do Sądu o wyznaczenie obrońcy z urzędu, do czego Sąd przychylił się.

ZEZNANIA CZUMY.

Na wstępie swych zeznań Czuma oświadczył, że nie przyznaje się do winy, zarzucanej mu w akcie oskarżenia, poczem przedstawił swą działalność partyjną.

Do roku 1926 Czuma był członkiem PPS. i jako taki brał udział w organizowaniu wyborów na Śląsku 1925 r. W maju 1926, po t. zw. wypadkach majowych w PPS. nastąpił rozłam. Jednym z pierwszych, którzy opuścili szeregi PPS., był Czuma, a za nim wystąpili: Rozencwajg-Różycki, Dymowski i inni. W czerwcu tegoż roku założono oficjalnie PPS-lewicę i postanowiono wydawać własne pismo, na założenie którego urządzono zbiórkę.

Dalszy ciąg procesu na 5-tej stronicy.

Dalszy ciąg procesu PPS.-lewicy.

W trzy miesiące po utworzeniu się nowej partji do Czumy zgłosił się przedstawiciel KPP., występujący pod pseudonimem Amsterdam i zaproponował mu współpracę i zaofiarował wzamian subwencję. Podczas powtórnej wizyty Amsterdama Czuma zgodził się przyjąć subwencję z KPP., nie zobowiązując się, według jego oświadczenia, do żadnej rekompensaty, natomiast przyrzekł w piśmie PPS-lewicy pt. „Robociarz" zamieszczać niektóre artykuły, nadsyłane przez KPP. Artykuły te były przysyłane z Gdańska i Warszawy, a zaopatrzone były znakiem „S". W międzyczasie zawiązał się komitet wykonawczy PPS-lewicy, który wyłonił następnie egzekutywę, do której weszło ośmiu ludzi, między innymi: Czuma, Bem, Spałek i Polka.

Następnie przewodniczący zadał Czumie pytanie, z jakich przyczyn wystąpił z PPS.

Czuma: Byłem działaczem związkowym i ścierałem się z posłem Żuławskim, widząc, że jego polityka nie idzie po linji interesów robotniczych. Wspólnie z partją popierałem przewrót majowy bez zastrzeżeń i dążyłem do rozwiązania Sejmu i utworzenia rządu opartego na robotnikach. Po przewrocie jednak PPS. zaczęła kręcić, wobec czego starałem się nawiązać kontakt z niezależnymi socjalistami za pośrednictwem dra Drobnera. Do porozumienia jednakże nie doszło ze względu na animozje osobiste Drobnera z Różyckim.

SUBWENCJE OD KOMUNISTÓW.

Przew.: Czy partja komunistyczna dawała pieniądze i czy obiecywano z nią współpracować?

Czuma: Robiliśmy wspólne listy wyborcze, organizowaliśmy strajki i postanowiliśmy się nie zwalczać. Pomoc pieniężna, udzielana PPS-lewicy przez KPP. wynosiła początkowo 3 tys. zł. miesięcznie, a później 4000 zł. Ja otrzymałem 14.000 zł., Jankowski zaś 7000 zł. z Warszawy za pośrednictwem Amsterdama. Że pieniądze te Amsterdam wypłacał z kasy KPP. domyślaliśmy się, lecz nie mieliśmy pewności. Później dopiero dowiedziałem się, że Amsterdam był członkiem centralnego komitetu KPP.

Następnie Czuma wyjaśnia, że Bem zgłosił akces do PPS-lewicy jako przedstawiciel z Poznania i wszedł następnie w skład komitetu wykonawczego.

W dalszych zeznaniach Czuma oświadcza, że KPP. starała się opanować PPS-lewice i robotę tę prowadziła od dołu. Czuma opierał się wraz z Legomskim tym dążeniom i dlatego na wspólnej liście kandydatów do Sejmu Legomski znalazł się na dalszem miejscu. Już w tym czasie PPS-lewica chwiała się i opanowywali ją coraz bardziej komuniści, tworząc twe frakcje w łonie partji.

Po aresztowaniu Czumy w styczniu 1929 r. generalny sekretarjat PPS-lewicy objęli: Bem, Jankowski i Gadomski, następnie weszli tam Pobożniak, Piękniewski i inni.

Następnie Czuma przedstawia działalność PPS-lewicy na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Badanie Czumy trwało kilka godzin i po przesłuchaniu go rozprawę przerwano do dnia dzisiejszego.

Zeznania Czumy sprawiają wrażenie, że starał się on przeciwstawić dążności komunistów do opanowania PPS-lewicy, jednakże inni członkowie tej partji, zasiadający obecnie na ławie oskarżonych oraz ci, którzy zdołali zbiec przed aresztowaniem, ciążyli ku KPP. i dzięki nim partja ta stała się ekspozyturą komuny.

Posłowie komunistyczni przed sądem.

Po zaczęciu się rozprawy, około godz. 12 w południe przed sadem na ulicy znaleźli się posłowie komunistyczni: Żarski, Rożek i Gawron, prowadząc za sobą grupę bezrobotnych w liczbie około 300 osób.

Zebrany tłum podburzany przez posłów usiłował wywołać awantury i demonstracje, jako protest przeciw odbywającej się rozprawie, skonsygnowana jednakże licznie policja nie dopuściła do demonstracyj i tłum rozpędziła.

Wówczas posłowie komunistyczni, zrezygnowawszy ze swych zamierzeń, ulotnili się z ulicy 1 Maja i probowali zorganizować wiece w Sosnowcu i w Dąbrowie, o czem piszemy na innem miejscu

CZERWONE AWANTURY

Nieudała akcja komunistycznych posłów.

W związku z rozpoczętym wczoraj w Sosnowcu procesem P. P. S. lewicy, komuniści postanowili zorganizować w różnych miejscowościach Zagłębia wiece protestacyjne, pochody, manifestacje itp. pucze, które miały świadczyć o protescie rzesz robotniczych przeciwko... białemu terorowi. Oczywista, robotnikom ani się śniło brać udział w hecach pachołków bolszewickich, przeciwnie, w razie zjawienia się prowokatorów robotnicy zamierzali przemówić im do... rozumu, jak to już miało miejsce w niektórych zakładach, to też emisarjusze, wiedząc o nastrojach wśród robotników unikali z nimi zetknięcia.

Pierwsze, nieudałe próby wszczęcia zamętu przez posłów komunistycznych, miały miejsce w godzinach południowych wczoraj w Sosnowcu. Przedewszystkiem próbowano wywołać wiec manifestacyjny przed dworcem, przyczem gromadzenie się znakomicie ułatwiał koncert radjowy przez megafon. Pod tym pretekstem bowiem manifestanci próbowali się zgromadzić. Policja rychło zorjentowawszy się o co chodzi rozproszyła demonstrantów.

Kapitalną scenę wykręcenia się sianem odegrało w Dąbrowie trzech naganiaczy bolszewickich mianowicie posłowie Rożek, Gawron i Żarski, którym chlebodawcy moskiewscy kazali urządzać pucze w Zagłębiu.

Wiedząc, że zarówno na ulicy, jak i w zakładach niebezpiecznie jest urządzać jakiekolwiek zebrania, osobniczy ci udali się w Dąbrowie do swego kolegi Kieruzalskiego na... konferencję, a o godz. 2 popoł. mieli wszyscy wyruszyć przed hutę Bankową celem urządzenia wieców.

Tymczasem na konferencji u Kieruzalskiego tak się zajęto jedzeniem, iż o wiecach zapomniano i kiedy dopiero syrena fabryczna oznajmiła godz. 2, naganiacze z czapkami w rękach wyszli z mieszkania i zaczęli biec w stronę huty Bankowej, wiedząc doskonale, że robotników tam już nie zastaną i że na jakikolwiek wiec nie pozwoli policja.

Tymczasem sprawa przybrała obrót którego nie przewidzieli obrońcy ludu. Mianowicie, liczni przechodnie, zaintrygowani ukazaniem się biegnących osobników z czapkami w rękach sądzili, iż stał się jakiś wypadek i cała masa gapiów zaczęła biec za komunistami.

Ci zaś, drżąc ustawicznie o swą skórę, inaczej to zrozumieli i w przekonaniu, że robotnicy ich gonią celem sprawienia im lania, poczęli uciekać, a na ul. Sobieskiego wsiedli pośpiesznie do tramwaju i zniknęli z oczów.

Tak się zakończył wczorajszy występ naganiaczy bolszewickich w Dąbrowie.

Program radjowy

na środę 12 lutego 1930 r.

KATOWICE.

11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.
12.03 — Koncert z płyt gramofonych
15.00 — Przerwa.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego
16.15 — Audycja szkolna z Warszawy.
16.45 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.15 — Olga Rogorowiczowa: „Świat starożytny w dziełach polskich romantyków" — cz. I.
17.45 — Koncert popołudniowy z Warszawy
18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.
19.05 — Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. Stanisław Steczkowski.
19.20 — Kamila Nitschowa: „Gospodyni Śląska".
19.45 — Komunikaty sportowe.
19.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie.
20.00 — Komunikaty Związku młodzieży polskiej.
20.05 — Z. Tyszel: „Z dziejów rozkwitu Gdańska pod opieką Polski". Odczyt z okazji Tygodnia Bandery dla uczczenia dziesięciolecia odzyskania dostępu do Bałtyku.
20.30 — Koncert solistów z Warszawy.
21.25 — Dalszy ciąg koncertu z Warszawy
22.10 — Feljeton z Warszawy.
22.25 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy.
22.35 — Komunikaty prasowe P.A.T. z Warszawy.
23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Cz. I. Mercredi litteraire. Lektura dla przyjaciół Polskiego Radja za granicą — z literatury polskiej fragmenty wybrane. Cz. II. Korespondencję bieżącą słuchaczów zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji i t. d.) omówi dyrektor programów Stefan Tymieniecki.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

12 Środa	Dziś Eulalji P.
	Jutro Jana M.
	Wschód słońca 6 m. 58.
	Zachód „ 16 m. 41.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Kult ciała".
Kino „Wawel" — „Pojedynek w samolocie".
Kino „Sfinks" — „Grzechy ojców".
Kino „Momus" — „Wampiry" oraz „Budujemy na kredyt".
Kino „Uciecha" — Przed wyrokiem".
Kino „Kometa" — „Uwodziciel".
Kino „Czary" — „Anna Karenina".

× **Z ŻYCIA POLITYCZNEGO.** W dniu 9 bm. odbyła się w Sosnowcu konferencja poselska, na której wiceprezes zarządu głównego Zjednoczenia pracy wsi i miast, p. poseł K. Kierzkowski z klubu parlamentarnego BBWR., omówił w dłuższym referacie zagadnienia dotyczące ustroju państwowego i obecnego kryzysu gospodarczego. Po konferencji poselskiej odbył się zjazd okręgowy delegatów Zjednoczenia pracy wsi i miast Zagłębia Dąbr.

× **UZUPEŁNIENIE.** Słuchacze 3 roku szkoły wieczorowej w Zagórzu nadesłali nam pismo następujące: W związku z zamieszczoną w „Kurjerze Zachodnim" notatką, o akademji, urządzonej w Zagórzu przez słuchaczy szkoły wieczorowej, wyjaśniamy, iż w sprawozdaniu pominięte zostało nazwisko p. Wł. Ryńcy, inicjatora i reżysera imprezy, co uważamy za swój obowiązek uzupełnić.

× **MIĘDZYNARODÓWKA SOCJALISTYCZNA.** Onegdaj T. U. R. w Sosnowcu podejmował członków biura międzynarodówki socjalistycznej w osobach K. Hainza E. Paula i F. Kamitza, którzy brali udział w obradach Biura w ub. niedzielę w Warszawie. Delegatów międzynarodówki socjalistycznej podejmowal w Warszawskiej cukierni śniadaniem zarząd TUR'a, a wieczorem odbyła się w teatrze akademia.

Teatr Polski w Katowicach

NAJBLIŻSZE PREMJERY.

Najbliższą premjerą będzie rodzima komedja J. Korzeniowskiego „Panna mężatka". Główne role powierzono w niezawodne ręce pp. Jakubowskiej Rostkowskiej, Ryszkowskiego i Szpakiewicza, który sztukę reżyseruje. Premjera w piątek dnia 14 b. m. Jednocześnie w pełnych próbach pod kierunkiem autora „Wesele śląskie" St. Ligonia oraz „Zemsta Nietoperza" J. Straussa.

REPERTUAR

Środa dnia 12 b. m. „Sekretarka pana prezesa" o godzinie 19.30.
Czwartek dnia 13 b. m. „Straszny Dwór" o godzinie 19.30.
Piątek dnia 14 b. m. „Panna mężatka" premiera o godzinie 19.30.
Sobota 15 bm. — „Luiza".
Niedziela 16 bm. — „Baron Trenk" — 15.30.
Niedziela 16 bm. — „Maman do wzięcia" — 19.30.
Poniedziałek 17 bm. — „Bal Maskowy" — występ L. Zamorskiej — 19.30.

× **ZE ZWIĄZKU POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH.** W niedzielę 9 bm. odbyło się w Sosnowcu walne zebranie oddziału sosnowieckiego Związku powstańców śląskich. Odczyt o powstaniu w roku 1863 wygłosił prof. Garbalski, którego piękne i pouczające ujęcie odczytu nagrodzono hucznemi oklaskami. Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorjum i podziękowania walne zebranie przedłużyło kadencję starego zarządu na r. 1930. Następnie referat o ubezpieczeniu członków Federacji w P. K. O. wygłosił p. J. Strzałkowski. Wszelkich informacyj udziela sekretarjat w soboty od godz. 19 do 20.

× **NIEWŁAŚCIWOŚĆ.** Otrzymujemy liczne skargi na niewłaściwe postępowanie służby tramwajowej, polegające na tem, iż podczas wysiadania jadących z tramwaju zaczyna się gwałtowne alarmowanie dzwonkami, co niewiadomi uważają za sygnał do odjazdu, w następstwie czego powstaje wśród wysiadających popłoch i gwałtowne tłoczenie się do wyjścia, przyczem wiele osób skutkiem przestrachu i pośpiechu nie zwraca już uwagi na możliwość wpadnięcia po wyjściu z tramwaju pod przejeżdżające auta. Niewłaściwy zwyczaj straszenia podróżnych, bezwzględnie winien być zaniechany i alarmowanie dzwonkami nie powinno być dłużej tolerowane

WIECZORNICA HARCERSKA. W sobotę 8 bm. z okazji 10-lecia przyłączenia morza do Polski odbyła się w gimnazjum im. Bol. Prusa na Pogoni wieczornica harcerska, urządzona przez 44 drużynę, istniejącą przy tej szkole. Na program m. in. złożyły się deklamacje, referat, część koncertowa i piramidy gimnastyczne. Całość wypadła b. udatnie, a uroczysty nastrój podnosiło jeszcze przyozdobienie sali banderami handlowemi różnych państw, oraz licznemi widokami z nad polskiego Bałtyku. Licznie zebrani rodzice harcerzy wraz z innymi gośćmi, przeszli następnie do drugiej sali na herbatkę i tutaj podczas kilku przemówień, wyłoniła się kwestja utworzenia Koła przyjaciół harcerzy, które wreszcie założono. Wszyscy zebrani rodzice uchwalili pierwsze zebranie organizacyjne Koła urządzić w czwartek, 13 bm., o godz. 8 wiecz. w gimnazjum im. B. Prusa, na które zaprasza się niniejszem rodziców wszystkich harcerzy należących do 44 drużyny. Zebranie to odbędzie się łącznie z zebraniem Koła opieki.

× **Z ŻYCIA LIGI KATOLICKIEJ NIEWIAST.** Dnia 12 bm. t. j. w środę, o godz 7 i pół wiecz. na plebanji odbędzie się ogólne zebranie członkiń Ligi katolickiej niewiast parafji Nowosieleckiej na którem p. dyr. Marja Poradowska wygłosi referat p. t. „Mało znany dekret Piusa X".

× **Z CECHU PIEKARZY W SOSNOWCU.** W dniu 15 bm. w sobotę o godzinie 2-ej popołudniu, w lokalu Cechu w Sosnowcu, przy ul. Sienkiewicza L. 8, odbędzie się zebranie organizacyjne czeladników piekarskich. Na powyższe zebranie Zarząd Cechu zaprasza WPanów czeladzi, na skutek polecenia Izby Rzemieślniczej w Kielcach. Porządek dzienny zebrania: Wybory władz zarządu wydziału. 603.

Sekretarz Starszy Cechu
Bednarski J. Król.

× **KRADZIEŻE.** W nocy z dnia 9 na 10 bm. z okna wystawowego sklepu Szmula Fiszera przy ul. Czeladzkiej 5 w Będzinie, po wybiciu szyby, skradziono kilka sztuczek płótna i innego materjału wartości 360 zł.

Również tej nocy, ze składu papieru Jakóba Bermana w Będzinie (ul. Kościuszki 38) skradziono 1500 arkuszy papieru pergaminowego wartości 115 zł.

Wreszcie, w ub. niedzielę, z mieszkania Malki Kucharskiej (Będzin, Kołłątaja 11) skradziono pościel wartości 306 zł. oraz 89 zł. gotówką.

Kronika Zawiercia.

Z sądu.

Sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Zawierciu rozpoznawał następujące sprawy:

Br. Otręba, lat 30, skradł Józefowi Kowalskiemu ze wsi Sierpów przy pomocy włamania przez okno pościel i garderobę wartości 475 zł. i oddał skradzione rzeczy na przechowanie Alterowi Lewkowiczowi z Pilicy. Sąd skazał Otrębę na 1 rok więzienia i ograniczenie praw, a Lewkowicza na 5 miesięcy więzienia.

Józef Grzybczyk z Gniazdowa, lat 18, nie mogąc znaleźć pracy ze względu na młodociany wiek, podskrobał datę urodzenia w dokumencie, wydanym przez urząd gminny, i dodał sobie dwa lata. Podrobione świadectwo przedstawił zarządowi kopalni. Uwzględniając okoliczności łagodzące, Sąd skazał Grzybczyka na 1 miesiąc więzienia, zawieszając karę na 2 lata.

Izrael D. Rychner i Lejba Korcfeld na szosie Żarki — Koziegłowy wbrew przepisom wymijali wóz Kazimierza Bernackiego. Skutek był fatalny. Zaczepiony z prawej strony o oś wóz wywrócił się do rowu i zmiażdżył głowę Wiktorji Ochockiej, pasącej krowy. Sąd skazał za nieostrożną jazdę Rychnera na 1 miesiąc więzienia, a Korcfelda na 2 tygodnie.

23-letni Józef Machura utrzymywał bliskie stosunki z młodą żoną starego Jana Masłonia. Masłoniową widywano nieraz w lecie z Machurą w drażliwej sytuacji. Pewnego dnia na zabawie u Masłonia Machura tańczył z gospodynią. Zazdrosny mąż zrobił mu awanturę i wyprawił z domu. Gdy po chwili Masłoń wyszedł na podwórze, rzucił się na niego Machura, chwycił za gardło i zadał kilka ciosów nożem z których jeden w serce śmiertelny. Sąd skazał zabójcę na 3 lata ciężkiego więzienia

× **ODCZYT.** W czwartek 13 bm. o godz. 8 wiecz. w Domu Ludowym staraniem Ligi morskiej i rzecznej odbędzie się odczyt „Polskie morze". Wstęp bezpłatny.

× **UROCZYSTOŚĆ RZEMIEŚLNICZA.** W najbliższą niedzielę t. j. 16 bm. odbędzie się uroczyste poświęcenie i otwarcie Domu Towarzystwa rzemieślniczego Program przewiduje nabożeństwo w kościele par., pochód do nowozakupionego gmachu, poświęcenie, przemówienia. Wieczorem zabawa. Uroczystość rzemieślnicza zapowiada się okazale. Spodziewany jest przyjazd delegatów Centralnego Tow. rzemieślniczego z Warszawy, oraz przedstawicieli rzemiosła z Częstochowy, Sosnowca, Będzina, Olkusza, Dąbrowy i in.

× **BEZROBOCIE.** Ogólna ilość bezrobotnych, zameldowanych w tutejszym PUPP. wynosi 3117, w tem pobierających zasiłki 1551.

× **ŚLIZGAWKA NA CHODNIKACH.** Dochodzą nas skargi, że na ul. Marszałkowskiej oraz ul. Kościuszki, szczególnie na przykrom przejściu obok składu obuwia p. Sieradzkiej, wskutek nieposypania chodników zdarzają się częste pośliźnięcia i upadki. Należy wydać polecenie posypywania chodników piaskiem.

× **O WYDZIAŁ HIPOTECZNY.** Głośna w swoim czasie sprawa urządzenia wydziału hipotecznego w Zawierciu ucichła zupełnie, pomimo że Magistrat zgodził się wraz z sejmikiem pokrywać koszty lokalu. Sprawa ta ma zarówno dla mieszkańców Zawiercia, jak i powiatu doniosłe znaczenie. Dla załatwienia najdrobniejszej czynności trzeba jeździć do Sosnowca lub Piotrkowa. W Zawierciu szczególnie ważna jest to sprawa ze względu na konieczność uregulowania serwitutów przestarzałych, a ciążących na większości placów tutejszych. Sprawa warta jest wznowienia.

× **KRONIKA POLICYJNA.** Za opilstwo i awantury uliczne pociągnięto do odpowiedzialności J. Parzniewskiego, Jana Mika, St. Jelonka, A. Michniewskiego i Szlamę Rejzmana. Ostatniego umieszczono w areszcie do wytrzeźwienia.

Szapszy Lipmanowi, Marszałkowska 45, nieznani sprawcy usiłowali ukraść beczkę śledzi, wartości 180 zł. Spłoszeni złodzieje pozostawili na miejscu palto, dzięki czemu policja zdołała odszukać właściciela palta, Jana Pniaka, oraz jego wspólników, Adamczyka, Wilana i Lejzera Wolfa. Zatrzymani przyznali się do usiłowania kradzieży i przekazani zostali sądowi.

× **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Z powodu zatargów rodzinnych Józef Wójcik, Szeroka 8, napił się esencji octowej w zamiarze samobójczym. Wójcika umieszczono w szpitalu. Stan jego zdrowia nie budzi obaw.

× **SCHWYTANIE PRZESTĘPCÓW.** W sprawie usiłowania morderstwa na osobie Wł. Bilcika, o czem pisaliśmy wczoraj, policja zatrzymała Fr. Adamczyka, E. Zdobieckiego, Z. Makiełę, J. Piątkę i S. Grala, i przekazała ich sędziemu śledczemu.

× **WYBUCH GRANATU.** Wczoraj pomiędzy godz. 9 a 10 rano przy ul. Kościuszki zdarzył się straszny wypadek. 15-letni Stefan Kowalski bawił się znalezionym granatem. Naraz nastąpił wybuch. Nieszczęśliwemu chłopcu oberwało 4 palce u lewej ręki i 3 u prawej, prócz tego doznał ogólnych potłuczeń jedno oko zaś silnie uszkodzone. Pierwszej pomocy udzielił dr. Jurkiewicz, poczem rannego przewieziono do szpitala Stan ciężki.

Śmiały napad w pociągu

pod Ząbkowicami.

Wieczorem 10 bm. w pociągu, zdążającym od Krakowa, pod Ząbkowicami zdarzył się **niezwykle śmiały wypadek napadu.**

W pociągu tym jechała p. Aniela Frysztakowa, żona kierownika pracowni przyrodniczej w Zawierciu. Wagon II klasy, w którym znajdowała się p. F., opustoszał w Strzemieszycach.

Naraz do przedziału, w którym siedziała p. F. sama, wszedł jakiś podróżny, prosząc o pozwolenie spoczynku.

P. F. powzięła odrazu pewne podejrzenie, gdyż nieznajomy trzymał rękę w kieszeni palta, jakby ukrywając jakiś przedmiot. W pobliżu Ząbkowic p. F. powzięła zamiar przeniesienia się do innego wagonu.

Gdy schyliła się, aby włożyć śniegowce, **nieznajomy uderzył ją silnie okutą pałką w głowę.**

Widząc, że ofiara nie straciła przytomności, zamierzył się do drugiego ciosu, wtedy jednak p. F. **rzuciła się z krzykiem na napastnika, wyrwała mu pałkę** i wybiegła na korytarz.

Pomimo alarmu na pomoc **nikt nie przybył,** dzięki czemu napastnik zdołał zbiedz. Dopiero gdy pociąg zatrzymał się w Ząbkowicach, do wagonu przybył konduktor z policjantem, który rozpoczął poszukiwania i zatrzymali jakiegoś podejrzanego osobnika, nie był to jednak napastnik.

P. F. ma na głowie od uderzenia silny guz.

Znamiennem jest, że w prawie pustym pociągu od Maczek do Ząbkowic nie pokazał się wcale konduktor. Nie można przecież pozostawić pasażerów, szczególniej kobiet, bez żadnej opieki i pomocy.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Dalszy wzrost protestów wekslowych w grudniu.

Jak podaje Główny Urząd statystyczny, w m. grudniu ub. r. zaprotestowano w Polsce ogółem 328.430 weksli na sumę 150.722.000 złotych wobec 477.238 weksli na sumę 117.933.000 zł. w listopadzie ub. r., a 317.979 sztuk na sumę 69.085.000 zł. w grudniu 1928 roku. Widzimy więc, że ilość protestów osiągnęła w grudniu ub. r. dalszy poważny wzrost. Przeciętna suma weksla zaprotestowanego wynosiła zarówno w grudniu, jak w listopadzie ub. r. 247 zł.

Przez władze sądowe zaprotestowano w grudniu ub. r. 460.630 weksli na kwotę 119.338.000 zł., a przez urzędy pocztowe 67.800 sztuk na sumę 11.384.000 zł.

Największą ilość weksli, jeśli chodzi o wartość w złotych, zaprotestowano w grudniu ub. r. w Warszawie — 113.645 sztuk na sumę 33.375.000 zł., drugie miejsce zajmuje Łódź — 47.609 sztuk na 10.335.000 zł., następnie Lwów — 18.763 i 4.930.000 zł., Kraków — 10.116 i 3.745.000, Poznań — 10.455 i 3.409.000, Bydgoszcz — 6.770 i 3.345.000, Lublin — 17.382 i 2.317.000, Wilno — 10.637 i 2.238.000, Katowice — 4.454 i 1.511.000, Sosnowiec — 5.883 i 1.314.000, Toruń — 2.346 i 1.163.000, Łuck — 4.025 i 1.078.000, Białystok — 6.241 i 1.013.000, Częstochowa — 6.072 i 981.000, Kielce 5.020 i 934.000. Przeciętna suma weksla zaprotestowanego była największa w Toruniu — 496 zł. i Bydgoszczy — 494 zł., najmniejsza zaś w Lublinie — 133 zł. i Dąbrowie Górniczej — 151 zł.

W ciągu całego roku ubiegłego zaprotestowano w Polsce 5.344.519 weksli na sume 1.255.006.000 złotych.

Kronika gospodarcza.

PROPAGANDA IDEI SAMOWYSTARCZALNOŚCI GOSPODARCZEJ WŚRÓD MŁODZIEŻY. Na terenie szkół powszechnych wygłoszono w ciągu ostatnich dwóch miesięcy, staraniem Ligi samowystarczalności gospodarczej, 400 odczytów, propagujących ideę samowystarczalności i oszczędności wśród młodzieży. W wyniku tej akcji powstało około 320 kół L. S. G. Pozatem przy Nacz. Komitecie akademickim utworzony został w ubiegłym tygodniu wydział pracy społecznej, który m. in. zajmie się krzewieniem idei samowystarczalności gospodarczej i oszczędności na terenie szkół wyższych, organizacyj akademickich, korporacyj, i t. d. Ostatnio zarząd Ligi samowystarczalności gospodarczej otrzymuje szereg zbiorowych deklaracyj młodzieży szkolnej, która samorzutnie zobowiązuje się do popierania poczynań Ligi, kupowania wyłącznie towarów krajowych i urzeczywistniania idei oszczędności. Należy podkreślić, że niepełnoletni członkowie kół L. S. G. nie wpłacają żadnych składek członkowskich.

POŻYCZKI DLA MIAST. Na posiedzeniu specjalnej komisji zostały przyznane pożyczki z komunalnego funduszu pożyczkowego, następującym związkom komunalnym, powiatom: Grodno — 50.000 zł.; Wołożyn — 30.000 zł.; Puławy — 100.000 zł.; Sarny — 50.000 zł.; Kutno — 50.000 zł.; Gostynin — 30.000 zł.; Maków — 75.000 zł.; miastom: Kraków — 100.000 zł.; Limanowa — 50.000 zł.; Grójec — 30.000 zł.; Zdzięcioł — 40.000 zł.; Mława — 60.000 zł.; Kielce — 30.000 zł.

PRZYGOTOWANIA DO STWORZENIA SYNDYKATU BLACH CYNKOWYCH. Projekt założenia syndykatu blach cynkowych nie został jeszcze zrealizowany; natomiast przy syndykacie dla sprzedaży kwasu siarkowego istnieje prowizoryczne narazie biuro, mające na celu równomierne i sprawiedliwe przydzielenie poszczególnym hutom napływających z kraju zamówień na czystą blachę cynkową. Dotychczasowa działalność tego biura, która stanowi przedwstępny etap prac nad utworzenie syndykatu cynkowego, przyczyniła się do uregulowania zbytu blachy cynkowej w kraju.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 11.2

AKCJE: Bank Polski 185.50 — 185.00. Zachodni 81.00, Zw. sp. zarobk. 79.50, Cukier 31.00. Węgiel 54.00, Lilpop 25.25, Ostrowieckie 61.00, Starachowice 22.25 — 21.75, Gdański Monopol Tytoniowy 275.00, 4 pr. poż. inwest. 125.00 — 125.25, 5 pr. premj. dol. 80.00 — 79.25, 5 pr. Konwersyjna 52.50, 4 i pół pr. Ziemskie 53.00 — 52.75.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.902, Nowy Jork Kabel 8.92, Londyn 43.36.25, Paryż 34.93, Wiedeń 125.54, Praga 26.39, Belgja 124.25, Włochy 46.70, Szwajcarja 172.09, Holandja 357.70, Berlin 212.90. Dolar prywatny 8.86.75.

Tendencja dla akcyj i walut nieiednolita.

Ze sportu.

Z T. S. „Dąbrowa"

Tymczasowy zarząd T. S. „Dąbrowa" wyłoniony na walnem zebraniu członków w dniu 16 ub. m. pracuje intensywnie nad podniesieniem T-wa. Odbył on już cztery posiedzenia, na których omawiano sprawy organizacyjne, dalszy program działalności T-wa, sprawy członków, sekcyj i wiele innych pierwszorzędnego znaczenia.

Owocem tych czterech posiedzeń jest przygotowanie wzorowej organizacji, która w działalności ostatnich zarządów była stałe główną bolączką T-wa i prowadziła je często do upadku. Dziś nie powinno być obaw o to, czy T-wo potrafi zająć odpowiednie należne mu miejsce w sporcie Zagłębia, potrzeba tylko współpracy członków tak czynnych jak i wspierających. Główną bolączką T-wa w obecnej chwili jest brak odpowiedniego boiska, oraz jakichkolwiek źródeł przypływu gotówki. Postanowienia zarządu zmierzają do niecofania się przed ciężarem pracy w bieżącym roku, co należy szczególnie podnieść jako dodatni czynnik w pracy sportowej.

Miejska Komisja wychowania fizycznego winna iść jak najdalej na rękę T-wu, aby mu tę pracę ułatwić. Niestety, narazie nie okazuje ona większego zainteresowania, przez co tak paląca sprawa, boiska i płotu T-wa który został przejęty przez komisję nie została dotychczas załatwiona. A sezon sportowy zbliża się szybkiemi krokami!

W stosunku do członków zarząd T. S. „Dąbrowa" zamierza zapomocą okólnika załatwić najpilniejsze sprawy, przedtem jednak zwołane zostanie — prawdopodobnie z początkiem marca — nadzwyczajne zebranie członków, na którem dokonany zostanie wybór zarządu ścisłego w miejsce obecnego tymczasowego.

W tych dniach zarząd tymczasowy porozsyłał do członków kwestjonarjusze, które należy jak najszybciej należycie wypełnić i zwrócić pod adresem p. Bednarskiego, ul. Konopnickiej. Zarząd chce się z nich zorjentować w jakim kierunku należy najmocniej rozwinąć działalność sportową. Jednocześnie wzywa się wszystkich członków do wpłacania składek za m. styczeń na ręce skarbnika, p. Cellera. (J. K.)

Kronika Olkuska.

× **OSOBISTE.** W kościele parafjalnym w Olkuszu został pobłogosławiony związek małżeński pomiędzy p. Władysławem Kubicą, urzędnikiem fabryki „Wolbrom" w Wolbromiu, a p. Heleną Pyzalską, nauczycielką szkoły pow. tej samej fabryki.

× **WALNE ZEBRANIE P. C. K.** W dniu 12 bm. o godz. 7 wieczorem odbędzie się walne roczne zebranie P. C. K. oddział w Olkuszu, na które Zarząd uprasza członków o punktualne przybycie.

× **ZABAWA NAUCZYCIELSKA.** W dn. 15 bm. w dawnej sali „Sokoła" przy ul. Augustjańskiej, odbędzie się zabawa taneczna ogniska nauczycielskiego w Olkuszu.

× **ECHA ZABAWY JAPOŃSKIEJ W OLKUSZU.** Zabawa, urządzona przez urzędników fabr. „Olkusz" w kinie „Orzeł" w dniu 1 bm. przyniosła dochodu ze sprzedaży biletów, kwiatów, bufetu etc. zł. 1891.96. Wydatki zł. 1550.90, czysty zysk w sumie zł. 341.06 wpłacono na rzecz Towarzystwa przeciwgruźliczego w Olkuszu.

Poważną pozycję rozchodową stanowi dekoracja sali w stylu japońskim łącznie z urządzeniem okręgu. Jak było do przewidzenia, na zabawę przybyło sporo gości z okolicy, a nawet z Sosnowca Towarzystwo doborowe, przyczem główną uwagę zwracała na siebie p. Sagańska, nauczycielka szkoły pow. w Olkuszu nietylko swym oryginalnym ubiorem, ale uderzającem podobieństwem do japonki.

Tow. Przeciwgruźlicze w Olkuszu składa za naszem pośrednictwem serdeczne podziękowanie komitetowi zabawy za powyższą ofiarę, oraz pp. Gurbielom za 50 zł. i pp. Krajkowskim za zł. 4 wpłacone na rzecz Tow. przeciwgr. zamiast biletów na zabawę.

Sport a giełda.

Jak bardzo hazardują się i emocjonują yankesi igrzyskami sportowemi i jak nawet w tej dziedzinie potrafią robić niezgorsze interesy, o tem najlepiej świadczy następujący fakt:

Gdy ukazała się w prasie wiadomość, że znany sportowiec i organizator, Jack Hendricks, obejmuje stanowisko zarządzającego Narodowej Ligi Piłki Nożnej w Cincinnati, akcja tej Ligi natychmiast podskoczyła z 50 na 125 dolarów, czyli o 150 proc., gdy zaś ta wiadomość potwierdziła się akcja podskoczyła aż do 210 dolarów za sztukę. W ciągu jednego dnia każdy posiadacz akcyj „sportowych" zarobił na każdej akcji 160 dolarów czyli 320 proc. — wcale ładny zarobek.

„Groźni dla ładu"

ZBIERACZE ZNACZKÓW.

Ludźmi najwięcej groźnymi dla ładu i spokoju powszechnego są, któżby pomyślał? — filateliści, czyli zbieracze znaczków pocztowych.

Chcieliby oni, by codzień waliły się jakieś trony, powstawały jakieś monarchje, jakieś nowe państwa, bowiem to wszystko byłoby powodem wypuszczenia — nowych znaczków pocztowych.

Działalność „szkodliwa" filatelistów sięga jeszcze dalej. Jakaś drobna omyłka w druku razi i irytuje wszystkich, prócz właśnie filatelistów: marka z taką omyłką w napisie jest dla nich wyjątkowym rarytasem, a szczytem marzeń znaczek pocztowy z napisem: „Cesarstwo szwajcarskie".

Ostatni przewrót polityczny na gruncie Europy, wielce doniosły, choć dotyczył niewielkiego skrawka ziemi, a mianowicie wskrzeszenia państwa kościelnego, jako „Citta Vaticana" otworzył przed filatelistami nowe horyzonty.

Zbierają tedy zapalczywie znaczki państwa watykańskiego. Całkowita serja znaczków tych niestemplowanych kosztuje obecnie w Warszawie 14 złotych. Jeszcze przed kilku dniami cena wynosiła 25 zł.

Poszukiwane też są znaczki stemplowane. Filateliści czynią zabiegi, by otrzymywać je od przedstawicieli kleru, którzy dostają listy z Citta Vaticano.

Druk na odległość.

NOWE ZDOBYCZE TECHNIKI INFORMACYJNO - PRASOWEJ.

W Berlinie powstała spółka akcyjna z kapitałem 2 miljonów marek p. n. Fernschreiber A. G., która ma rozpocząć produkcję aparatów drukujących na odległość.

Aparaty te mają wygląd zwykłej maszyny do pisania i przez połączenie z istniejącą państwową siecią telefoniczną lub telegraficzną albo też w drodze radjowej umożliwiają szybkie przekazanie informacji. Chodzi tu o wynalazek amerykański, którego licencję zakupiły firmy niemieckie Siemens et Halske, oraz Lorenz.

W pierwszym rzędzie zadaniem nowej spółki będzie wyposażenie wielkich koncernów przemysłowych oraz radjostacyj prasowych i wogóle organizacyj sieci filjalnej w powyższe aparaty.

Po tajemniczem zniknięciu

gen. Kutiepowa w Paryżu.

Pół miesiąca minęło już od chwili zagadkowego zniknięcia generała Kutiepowa, a nikomu jeszcze nie udało się ustalić okoliczności, w jakich wódz emigrantów rosyjskich zaginął.

Setki detektywów i osób prywatnych z pośród emigracji rosyjskiej od czternastu już dni usiłują wyjaśnić tajemnicę zniknięcia Kutiepowa, ale prócz pewnych przypuszczeń i domysłów nic pozytywnego nie zdołano dotychczas w tej sprawie ustalić.

Emigranci rosyjscy, jak wiadomo, przypuszczają, iż gen. Kutiepow padł ofiarą ajentów bolszewickich, co istotnie wydaje się bardzo prawdopodobnem. Dość prawdopodobną wydaje się w szczególności wersja, według której generał Kutiepow miał być porwany przez nieznanych osobników przy pomocy fikcyjnego policjanta. W miarodajnych kołach zebrano już nawet podobno szereg konkretnych informacyj, dotyczących dwóch tajemniczych samochodów: jednego szarego i jednego czerwonego.

Punkt ciężkości akcji policyjnej przeniesiony został obecnie, jak się zdaje, na prowincję. Panuje powszechnie przekonanie, że generała wywieziono z Paryża, gdyż jest rzeczą nie do pomyślenia, by można go było tak długo w stolicy ukrywać, a jeżeliby go w Paryżu zamordowano, to z pewnością odszukanoby już zwłoki generała.

Rosyjski szofer S., zatrudniony jako kierowca taksówki, opowiada, że jadąc w dniu zniknięcia generała Kutiepowa do St. Cloud, spotkał po drodze trzy samochody, mknące z podejrzaną szybkością. Na przodzie pędziła szara limuzyna, za nią inny jakiś wóz, a oba te wozy usiłowała wyprzedzić czerwona taksówka. Szofer S. omało nie zderzył się z taksówką i przy tej okazji zauważył, iż był to wóz marki „Citroen", prawdopodobnie przemalowany na czerwono, gdyż zasadniczo wszystkie wozy tego typu są koloru żółtego.

Zniknięcie generała Kutiepowa wywołało rzecz jasna powszechne poruszenie nietylko wśród emigracji rosyjskiej, lecz w całem społeczeństwie paryskiem. Między organami prasowemi rozmaitych wierunków politycznych toczy się na tem tle ożywiona polemika. W Paryżu doszło nawet w związku ze zniknięciem przywódcy emigracji rosyjskiej do zwołania kilku wieców publicznych, na których niektórzy mówcy występowali ze stanowczem żądaniem wyjaśnienia tajemnicy generała Kutiepowa. Tak naprzykład dnia 8 lutego odbyło się zebranie publiczne, zorganizowane przez klub „du Fobourg", na którem deputowany Louis Dumas wygłosił przemówienie na temat: „Dlaczego interpeluje rząd francuski z powodu porwania generała Kutiepowa?"

Olbrzymie zainteresowanie, jakie wywołało w całym Paryżu zagadkowe zniknięcie generała Kutiepowa, nie zdołało jednak dotychczas przyczynić się do rozwiązania niezwykłej zagadki. Tak samo, jak dwa tygodnie temu, wie się dzisiaj tylko tyle, że generał Kutiepow zaginął. Gdzie jest, kto ponosi winę za jego tajemnicze zniknięcie, nikt z całą pewnością powiedzieć i dzisiaj nie może.

Jak mieszkańcy „Paryża"

palili w Moskwie „Bogów"?

Istnieje w Moskwie olbrzymi dom mieszkalny, znany powszechnie pod nazwą „Paryż". W domu tym w 410 maleńkich pokoikach mieszka około 2100 osób, rekrutujących się przeważnie z pośród najbiedniejszych robotników i wyrobników, po większej części do partji komunistycznej nie należących (gdyby byli komunistami z pewnością mieliby lepsze mieszkania).

Monotonnie i bezbarwnie płynie życie w moskiewskim „Paryżu". Ludzie mieszkają tam po 15 — 20 lat, nic przeto dziwnego, że naogół z sobą zżyli się i wzajemnie się do siebie przyzwyczaili. To też spokojnie jest w tych koszarach mieszkalnych, nikt nikomu nie dokucza, nikt z nikim się nie kłóci.

Siedzą biedni ci „Paryżanie" w swych komórkach i szczęśliwi są, że mają święty spokój, że nie pamiętają o nich agitatorzy partyjni i inni dobroczyńcy sowieccy. Można sobie więc wyobrazić, jaki popłoch powstał w moskiewskim „Paryżu", kiedy przed kilku dniami zjawili się tam komuniści bezbożnicy, prowadzący obecnie w Moskwie agitację antyreligijną.

Agitatorzy z oburzeniem stwierdzili, że w licznych mieszkaniach „paryskich" wiszą jeszcze na ścianach ikony. Zaczęto więc natychmiast agitować, zaczęto mieszkańcom „Paryża" perswadować, że „religja jest miotłą ludzkości" i t. d. A że agitatorzy bolszewiccy bardzo łatwo od słów przechodzą do czynów, więc niejeden z mieszkańców „Paryża", obawiając się gniewu potężnych bezbożników, uległ ich namowom i wbrew swej woli zdjął ikonę ze ściany, oddając ją w ręce agitatorów ateistycznych. Wieczorem zaś grupa bezbożników chodziła od mieszkania do mieszkania, wzywając wystraszonych robotników do udziału w „uroczystości palenia Bogów".

Przed „Paryżem" złożono na stosie wszystkie „dobrowolnie" oddane ikony, a bezbożnik Rybakow podpalił je pochodnią, wołając z patosem: Paryż pali dzisiaj Bogów. 150 ikon oddano, ale dużo jeszcze zostało. A po chwili już cały stos stał w płomieniach...

Tak, dziwne sceny można dzisiaj widzieć na ulicach Moskwy...

Fenomenalny noworodek

WAŻY WIĘCEJ, NIŻ ROCZNE DZIECKO.

Manja rekordów w Stanach Zjednoczonych objęła już nawet noworodki. Oto młode, od roku zaledwie żyjące ze sobą małżeństwo, Anna i Paweł Lombra z Nowego Jorku ustanowili mimowoli rekord, jakim jest ich pierwszy synek, który przy urodzeniu ważył aż 9 kilo. Dla porównania wypada zaznaczyć, że przeciętnie noworodek płci męskiej waży zaledwie 3 kilo i 450 gramów, a nawet po roku osiąga zaledwie 8 i pół klg. wagi. Pupil zasłużonego małżeństwa waży więcej, niż normalne dziecko jednoroczne.

Czy wódka grzeje?

Wielu ludzi pije zimą znaczniejsze ilości alkoholu, tłomacząc to chęcią rozgrzania się. Otóż, jak dowodzą najnowsze badania, alkohol rzeczywiście oddziaływuje na serce, zmuszając je do szybszego bicia, a co za tem idzie do szybszego obiegu krwi.

Niemniej, jak prędko nastąpiło rozgrzanie, tem prędzej jeszcze następuje ochłodzenie. Wskutek podwyższenia się nagłego temperatury ciała, następuje również szybsze wydzielanie się pary wodnej przez pory skóry, a więc i szybsze ochładzanie się. Następuje bardzo gwałtowny spadek temperatury i człowiekowi znów jest zimno, jeszcze zimniej, niż było przed wychyleniem kilku kieliszków wódki.

Najlepszem rozgrzaniem jest napój ciepły, jak: herbata, kawa, gorąca zupa i t. d.

H. K. WEBSTER.

KWARCOWE OKO.

Przekład autoryzowany Z. Popławskiej.

85

Powiedziałem, że uwaga jej jest słuszna.—To pozostanie dla nas na zawsze tajemnicą... Chwała Bogu, że cała ta historja raz się skończyła.

Myliłem się: to nie był jeszcze koniec!

Podszedłem do stołu. Linda spytała, co zamierzam zrobić.

— Zastosować się do rady Jacka: zniszczyć dowody obciążające. Nie zrobiłem tego dotychczas, ale teraz, kiedy mamy pewność, poco nam to wszystko! Umarł człowiek wielkiego nazwiska i niepozlakowanej opinji. Niech zachowa jedno i drugie.

— Carty, czy Elza nie domyśla się? Przecież musiała się domyśleć, widząc te rzeczy.

— Nie podjąłbym się zadania określenia umysłowości tego co Elza Mitchell.

— Ona również jest manjaczką. I w tem znalazła wygodne dla siebie wytłumaczenie. Ani na chwilę nie przyszło jej do głowy, że klejnoty były twoją własnością, a pieniądze zainkasował Paweł. Jest przekonana, że to dar Koni'ego dla ciebie. Czyż trzeba innego dowodu, że byłaś jego kochanką? Jeżeli dręczą ją jakieś podejrzenia — potrafi je dobrze ukryć.

Powiadają, że zakochani są okrutni. Rozumiem, że tak może się wydać oczom niezaślepionych przyjaciół. Przyznaję, że cień tragedji Mitchella rozwiał się w chwili, gdyśmy przystąpili do naszych kulinarnych zajęć, i że z lekkie sercem zabraliśmy się do jajek na szynce i smażonych kartofli, a potem pojechaliśmy do teatru — na ostatni występ Lindy. Po teatrze mieliśmy się zebrać u Jana Mastersa.

Spotkałem go jednak przedtem, gdyż wpadliśmy na siebie w palarni. Masters miał ze mną na pieńku za dwie rzeczy: że z mojej winy Linda nie uświetniła swoją obecnością poprzedniego zebrania i że ukryłem przed nim stosunek, łączący mnie z gwiazdą. Nadaremnie tłomaczyłbym mu bezpodstawność tych pretensyj. Zrobiłem jednak co mogłem: zmusiłem go do wypalenia mego cygara, zaniosłem swego; obiecałem solennie przywieźć Lindę i skłoniłem do krótkiej przyjacielskiej pogawędki.

Nie miałem mu wiele do powiedzenia, natomiast on powiedział coś, co mię odrazu zelektryzowało.

— Zdaje mi się, że natrafiłem w was na człowieka, którego poszukuję — rzekł. Jesteście uczonym. Zajmujecie się chemją i t. d. Mam dla was ciekawe zagadnienie. Czy można się otruć przez drogi oddechowe? Nie wiedząc, że wdycha się truciznę, umrzeć po paru godzinach w straszliwych męczarniach po spożyciu tabaki?

— Ogólnie biorąc, nie! Zresztą, któż zażywa dziś tabakę?...

— Nie chodzi o nasze czasy — rzekł. — Ale o epokę kostjumową... szpady i t. d.

Musiałem mieć minę zdziwioną, gdyż zawołał:

— Nie bójcie się! Ja tu nic nie zawiniłem! Przysięgam, że jestem niewinny. Nigdy nie kazałem żadnemu bohaterowi umrzeć gwałtowną śmiercią! Znalazłem się w drażliwej sytuacji i chciałem zasięgnąć waszej rady. Nie literackiej, oczywiście! Musicie ją znać — przyjaźni się z Lindą. Defoe. Mówię o biednej wdowie po Mitchellu. Zaprosiła mię dzisiaj na filiżankę herbaty. Chodziło jej o krótką nowelę, którą napisał Mitchell. Zdaje mi się, jedyna nowela w jego spuściźnie literackiej. To był prawdziwy człowiek teatru. I miał słuszność, że trzymał się teatru... Znalazła ten rękopis w biurku Koni'ego. Uważa to za arcydzieło (pewnie nawet nie czytała) i chce koniecznie drukować. Sądzę, że wydawcy zwłaszcza teraz, po tej historji — będą się dobijali o tę powiastkę. Przeczytałem i... mam pewne wątpliwości. Sumienny przyjaciel zniszczyłby to poprostu. Wątpię jednak, czy pani Mitchell jest osobą, której można taką rzecz powiedzieć! Raczej — nie.

— Opowiedzcie mi treść — prosiłem — nie mam pretensji do krytyki literackiej, ale interesuje mię to ze względu na autora...

— Och, to dziwaczny pomysł! Traktuje temat powiedziałbym dwuglosowo. Opowiadanie nosi tytuł Tabakierka. Domyślam się, że miało to być coś a la Stevenson. „Opowieści nocne i t. d." Ale Mitchell zaplątał się w psychoanalizie. I dlatego powiedziałem: traktuje temat dwugłosowo.

— Słucham — powiedziałem.

Odetchnął z głębi piersi i zaczął:

D. c. n.

KINO „ZAGŁĘBIE"
DAWNIEJ
Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"

DZIŚ — Pierwszy Europejski Polski film

KULT CIAŁA

w-g popularnej powieści Srokowskiego.

W rolach głównych: **MICHAŁ VICTOR VARKONYI, AGNES PETERSEN-MOZZUCHINOWA, KRYSTYNA ANKWICZ, PAWEŁ OWERŁŁO i inni.**

Następny program: DZIKA ORCHIDEA z Gretą Garbo.

Kino „WAWEL"
SIELEC
obok kościoła.
Telefon 7-65.

Wyświetla od 10 lutego i dni następne wielki dramat sensacyjny p. t.

POJEDYNEK W SAMOLOCIE

W roli głównej: Król cowboji **TOM MIX.** — **Dla młodzieży dozwolony.**

Następny program: „Karnawał Wenecki"
Wkrótce: „Przedślubny Grzech".

KINO SFINKS

Od poniedziałku 10 do 16 lutego. Najgłośniejszy obraz sezonu który kosztował 3.000.000 dolarów!

GRZECHY OJCÓW

Tragedja życiowa w 10 aktach. W roli głównej światowej sławy **EMIL JANNINGS**. UWAGA: Obraz ten przewyższa znacznie niedawno wyświetlany film „Niepotrzebny człowiek". — —

ANONS: Od poniedziałku 17 lutego r. b. **DAMA w SZKARŁACIE**
Dramat miłości na tle pożogi rewolucyjnej w bolszewickiej Rosji. W roli głównej **Lya de Putti.**

KINO-TEATR „UCIECHA"
Dąbrowa Górn., 3 Maja 14 tel. 3-01.

DZIS I DNI NASTĘPNE.
Potężny dramat erotyczny z życia współczesnych małżeństw na tle powieści Roberta Hichensa p.t.

PRZED WYROKIEM

Reżyserja naszego rodaka Henryka Gallena. — W roli głównej: **OLGA CZECHOWA.**

Następny program: „CZERWONA SZABLA" (szczegóły podamy w afiszach).

KINO-TEATR „KOMETA"
w Dąbrowie Górniczej.

Od środy 12 do niedzieli 16 lutego r. b.

UWODZICIEL

Dramat osnuty na tle powieści „Pamiętniki damy z półświatka". W rolach głównych: **Fee Malten, Mary Kid, Ossip Runicz, Fred Döderlein.** — — **Nadprogram: KOMEDJA w 2 aktach i na scenie** występ oryginalnej produkcji cyrku warszawskiego zespołu akrobatycznego **„4 MILLIS".**

Następny program: „GRZESZNA MIŁOSC" W roli głównej **Jadwiga Smosarska.**
Wkrótce: „KULT CIAŁA".

KINO-TEATR „CZARY"
W CZELADZI
(Gmach straży ogniowej)

Wtorek, 11 środa 12 i czwartek 13 lutego r. b.

ANNA KARENINA

według powieści Lwa Tolstoja. W rolach głównych: **GRETA GARBO i JOHN GILBERT.**

Wkrótce „SKRZYDLATA FLOTA" z Ramonem Novarro.

RADA ZARZĄDZAJĄCA PRZEDSIEBIORSTWA WIERTNICZEGO i ROBOT GORNICZYCH „M. ŁEMPICKI"
Spółka Akcyjna w Sosnowcu

ma zaszczyt zawiadomić P. P. Akcjonarjuszów, że w dnin 9 marca 1930 r. o godz. 16-ej odbędzie się w biurze firmy w Sosnowcu przy ul. Malachowskiego Nr. 26

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZÓW

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór Przewodniczącego.
2) Sprawozdanie Dyrekcji, Zarządu i Komisji Rewizyjnej za 1929 r.
3) Zatwierdzenie bilansu za 1929 r., rachunku strat i zysków, podziału zysków i udzielenie absolutorjum Radzie Zarządzającej.
4) Ustalenie podziału wynagrodzenia dla członków Rady Zarządzającej i ich zastępców oraz wynagrodzenie Komisji Rewizyjnej.
5) Wybór członków Zarządu wzamian ustępujących.
6) Wybór komisji Rewizyjnej na rok 1930.
7) Akceptacja zobowiązań przedstawiciela Spółki w przedmiocie nabycia dwu nieruchomości w Warszawie N. hip. 7270 i 7279 i upoważnienie do nabycia innych objektów nieruchomościowych na tychże nieruchomościach.
8) Upoważnienie do sprzedaży względnie zamiany nieruchomości hipotecznych, nabytych od Spółki Terenowej w Warszawie.
9) Upoważnienie do dokonania scalenia terenów nieruchomości w Warszawie N. hip. 391 E.
10) Wybor dziennika w Sosnowcu dla zamieszczania statutowych ogłoszeń,
11) Wolne wnioski.

Akcjonarjusze, chcący wziąć udział w powyższem Zgromadzeniu winni stosownie do § 28 statutu Spółki złożyć swoje akcje, względnie zaświadczenia o nabytych akcjach w biurze firmy (Sosnowiec, ul. Malachowskiego Nr. 26) na 7 dni przed Walnem Zgromadzeniem. 807

---

15 tanich dni 15

W MAGAZYNIE GALANTERYJNYM STANISŁAWA DUSZY
Sosnowiec, Modrzejowska, Hale Rozwoju

Od 1 lutego ceny na wszystkich towarach zniżone, towary wełniane i trykotarze po cenach fabrycznych.
TOWARY WYBOROWE. 582 **DUŻY WYBÓR.**

15 dni! 15 dni!

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwa
KREM LAIN-AGE (z Kogutkiem)
Jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci.
R. M. Sp. W. Nr. 5333. 5276

Lokale przemysłowe z windą elektryczną **do wynajęcia.** Sosnowiec, telefon 898. 790-3

POSADY i PRACE

Chłopiec do posług biurowych potrzebny C. Przytulski, Sosnowiec 3-go Maja 15. 806

Potrzebny zdolny subjekt fryzjerski od zaraz. Piłsudskiego 58. Urgacz. 811

Sprzedawca do stacji benzynowej potrzebny, kaucja wymagana. Oferty do Administracji pod Sprzedawca. 818

KUPNO i SPRZEDAZ

„Chevrolet" limuzyna jak nowa okazyjnie sprzedam, Administracja. 810-3

Maszyna do pisania z powodu wyjazdu do sprzedania. Cena 150 zł. Wiadomość w Adm. „Kurjera Zachodniego". 791-3

Wspaniały dywan smyrneński 3 i pół x 4 i pół okazyjnie do pozbycia. Centralno-uniwersalny skład mebli B. Błotniewski, Sosnowiec 3 Maja 7. 708

LOKALE

Potrzebny pokój umeblowany oddzielnem wejściem, Piłsudskiego, Pogoń. Zgłoszenia „Kurjer" dla „S. A." 812

Pokój umeblowany wynajmę inteligentnemu panu. Sosnowiec, Mościckiego 19-2 od 3—6. 818-3

ZGUBIONE DOKUMENTY

Rokicki Hipolit zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 815

Helena Bujakowska zgubiła dowód osobisty 98007 wydany przez Dyrekcję PKP. w Warszawie. 814

Kalęda Pluciński z Ząbkowic zgubił pozwolenie na broń. 805-3

Ktoby wiedział o mężu moim Macieju Gryc, który został powołany do armji rosyjskiej 1915 roku, proszony jest o podanie adresu, Dąbrowa, Limanowskiego 22 Elżbieta Gryc. 808-2

Dnia 2-II rb. skradziono Suwale Stanisławowi rewolwer systemu browning Nr. 786139. 773-3

Zaginęły paszporty na nazwisko Ch. L. Bolimowski i Bacia Bolimowska, wydane przez Starostwo Będzińskie. 9

Zaginęła legitymacja Funduszu Bezrobocia nazwisko Wartak Roman, wyd. gmina Łosień, którą unieważniam.

ROZNE

Dnia 30 stycznia b. r. wyszedł z domu Władysław Dubowicz lat 11, ubrany w czapkę ceratową koloru bronzowego, bluzka granatowa, spodnie sportowe bronzowe, trzewiki sznurowane. Ktoby wiedział gdzie się znajduje prosimy zawiadomić policję w Strzemieszycach lub tel. 72 Dąbrowa. 816

Oskarżenie niewłaściwe, które podałem na firmę „Praca" wspólwłaścicieli Kociałkowskiego i Marcina Urbanskiego odwołuję. Kazimierz Wcisło. 793

Reklama jest dźwignią handlu.

NERWOL

Chemika **D-ra Franzosa** jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) przeciw **REUMATYZMOWI** kluciu z powodu przeziębienia, postrzałowi, ischiasowi i t p. **Żądać w aptekach**
Wyrób i główna sprzedaż: APTEKA MIKOLASCHA
Lwów Kopernika 1. 6678

HEMOROJDY

CZOPKI HEMOROIDALNE „VARICOL" (z kogutkiem)
Usuwają ból, pieczenie, swędzenie, krwawienie, zmniejszają guzy (żylaki).
Sprzedają apteki.

PROSZEK KOGUTEK DLA DOROSŁYCH USUWA NAJUPORCZYWSZY **BÓL GŁOWY**

OSTRZEZENIE.
Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy kupnie **akcentować**, wyraźnie żądać **oryginalnych** proszków z **„KOGUTKIEM"** Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. — Zwracajcie uwagę i odrzucajcie UPORCZYWIE polecane naśladownictwa w podobnem do naszego opakowania.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — **Filie:** BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, Sobieskiego 8. Tel. 1.25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.